



POZNAN
ŚRODA
27
MARZEC
1968

Wydanie ABC
Nr 74 (7500)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Zacięte walki wokół Sajgonu

Barbarzyństwo wobec Laosu • Delegat NFW w Szwecji

Korespondent Agencji France Presse donosi, że w okolicach Sajgonu toczą się zacięte walki uważane za najpoważniejsze starcie od czasu ostatniej ofensywy sił wyzwoleniczych. Zdaniem specjalistów amerykańskich należy obawiać się, że partyzanci mogą przerwać połączenia komunikacyjne z prowincją Tai Ninh graniczącą z Kambodżą.

Napięcie w Panamie nie ustępuje

W Panamie panuje nadal napięcie po usunięciu prezydenta Roblesa z urzędu przez parlament. Robles uważa się nadal za szefa państwa, choć nowy prezydent Max Delvalle złożył już przysięgę. Według włoskiej agencji ANSA, może dojść do starcia między stronami obu polityków.

Tymczasem Gwardia Narodowa zajęła lokal tzw. „Partii Narodowej”, popierającej opozycyjnego kandydata na prezydenta, Ariasa, zgłoszonego do wyborów, które mają nastąpić 21 maja. Członkowie wspomnianej partii mieli wybudować barykady wokół swej centralnej siedziby oraz zgromadzić duże ilości broni. Gwardia Narodowa aresztowała podobno 100 osób.

W walkach z siłami wyzwoleniczymi zaangażowano poważne jednostki amerykańskie i południowowietnamskie; m. in. 25 dywizję piechoty USA i 9 dywizję spadochronową reżimu sajskiego. Amerykanie w starciach z partyzantami musieli wielokrotnie korzystać z pomocy swego lotnictwa.

Korespondent francuski pisze, że szczególnie zacięte starcia toczą się na ryżowiskach w pobliżu miasta Trang Bang o 20 km na wschód od granicy kambodżańskiej. W wyniku akcji wojsk amerykańskich miasto to zostało praktycznie zrównane z ziemią.

Wietnamska Agencja Informacyjna (VNA) podaje, że 17 i 19 marca br. lotnictwo amerykańskie przeprowadziło barbarzyńskie bombardowania stolicy laotańskiej prowincji Samanea i innych gęsto zaludnionych rejonów tej prowincji znajdującej się pod kontrolą partii Neo Lao Haksat. W czasie tych nalotów amerykańscy agresorzy zabili i ranili 23 mieszkańców, głównie starców i dzieci, zniszczyli wiele domów, dwie pagody i szkoły.

W poniedziałek szwedzki minister spraw zagranicznych, T. Nilsson, przyjął przebywającego w Sztokholmie przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Tran Van Tu, i odbył z nim godzinną rozmowę — donosi korespondent PAP red. W. Nowicki.

Również w poniedziałek premier Szwecji Tage Erlander, przyjął delegację międzynarodowej konferencji w sprawie Wietnamu, która obradowała w Sztokholmie. Premier Erlander zapewnił członków delegacji, że rząd szwedzki rozpatrzy propozycję podjęcia ogólnokandydackiej akcji wobec rządu amerykańskiego na rzecz zaprzestania bombardowań DRW i wstrzymania działań wojennych.

Departament Sprawiedliwości USA odrzucił wniosek o wstrzymanie postępowania sądowego przeciwko znanemu przedstawicielowi ruchu protestu wobec wojny wietnamskiej. Są to: dr B. Spock, pisarz M. Goodman, uczonec M. Ruskin, ksiądz W. Coffin i student N. Ferber. Wszyscy oskarżeni są o działalność antywojenną, podżeganie do sporu i okazywanie pomocy poborowym, odmawiającym uczestniczenia w wojnie wietnamskiej. Termin rozprawy wyznaczony został na kwiecień br. (PAP)

Szansa dla studiujących bez indeksu

Wyższe uczelnie techniczne czekają w tym roku na słuchaczy Politechniki Telewizyjnej, którzy mogą się starać o przyjęcie od razu na II rok studiów dla pracujących. Warunkiem otrzymania indeksu jest zdanie z pomysłowym wynikiem egzaminów z przedmiotów obowiązujących na I roku studiów.

Pierwsza sesja egzaminacyjna odbędzie się już w czerwcu, a przyjęcie mogą do niej osoby, które ukończyły szkołę średnią i pracują zawodowo co najmniej trzy lata (absolwentów średnich szkół zawodowych — 2 lata).

Informator ten można zamawiać w Powszechnych Księgarniach Wyszukiwej — Warszawa, Nowolipie 4, a chętni otrzymają go już w początkach kwietnia. (PAP)

Do Aktorów Teatrów Poznania i Wielkopolski!

Do wszystkich pracowników teatru!

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru składamy wszystkim pracownikom artystycznym i administracyjnym teatrów Poznania i Wielkopolski serdeczne gratulacje i gorące pozdrowienia.

Partia wraz z całym społeczeństwem z dużą uwagą i życzliwością śledzi efekty Waszej trudnej i odpowiedzialnej pracy. Wasz udział w rozwijaniu i upowszechnianiu najbardziej postępowych treści kultury narodowej, drogi ideologicznej i artystycznego rozwoju teatrów Poznania i Ziemi Wielkopolskiej.

Dalsze rezolucje mieszkańców Wielkopolski

Stanowisko partii zgodne z wolą narodu

Na zebraniach i masówkach załogi zakładów produkcyjnych, pracownicy przedsiębiorstw i instytucji, członkowie organizacji politycznych i społecznych w dalszym ciągu podejmują rezolucje, w których potępią inspiratorów ostatnich załóg i wyrażają gorące poparcie dla stanowiska KC PZPR i jego sekretarza — Władysława Gomułki.

Depesze do W. Gomułki

Mamy prawo być dumni z tego co osiągnęliśmy

Nikt i nic nie zdoła nas zepchnąć z drogi socjalistycznego budownictwa — to stwierdzenie powtarza się w tysiącach depesz i listów, napływających nieprzerwaną falą do Komitetu Centralnego partii na ręce I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki.

Z największego w kraju kombinatu drzewnego — Hajnowskich Zakładów nadeszła depesza, w której czytamy: „nie występujemy przeciwko Żydom, jako narodowi. Ale jednocześnie żądamy surowego ukarania tych, co szerzą nacjonalizm żydowski — syjonizm — i starają się oczerniać naszą partię w imię swych prywatnych lukratywnych interesów. Towarzyszu Wiesławie — możecie liczyć na czerwoną robotniczą Hajnowkę.

Aktyw partyjny handlu zagranicznego stolicy, reprezentujący 40 organizacji partyj-

Dokończenie na str. 2

Zwolnieni ze stanowisk w UW

Zadecydowało dobro młodzieży

25 bm. zostali zwolnieni ze swych stanowisk w Uniwersytecie Warszawskim profesorowie Wydziału Filozoficznego: prof. dr B. Białas, prof. dr Leszek Kosiński, prof. dr Stefan Morawski, docenci wydziału: Zygmunt Bauman, Maria Hirsztowicz oraz profesor Wydziału Ekonomicznego — Włodzisław Bzusi.

Opinia publiczna posiada już sporo informacji o organizacjach ostatnich wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim i w środowisku studenckim. Wiadomo, że bezpośrednimi sprawcami tych wydarzeń była dobrze zorganizowana grupa studentów lub byłych absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego, głównie pochodzenia żydowskiego, znanych od dłuższego czasu z rewizjonistycznych występów i poglądów. Prasa informowała za i przeciw tej grupie, jak również charakteryzowała szeroko sylwetki jej głównych reprezentantów.

Jest oczywiste, że grupa ta nie mogłaby tak długo działać na Uniwersytecie Warszawskim i wywierać określonego wpływu na umysł młodzi, gdyby nie znalazła protektorów i obrońców u niektórych pracowników nauki na Wydziale Filozoficzno-Socjologicznym oraz Ekonomicznym.

Analizując sytuację na tych wydziałach i postawę kadry naukowo-dydaktycznej — Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego uznał za konieczne zwolnić ze stanowisk zajmowanych w UW prof. prof. W. Brusa, B. Białas, L. Kosiński, S. Morawski, Z. Bauman i M. Hirsztowicz. Decyzja ta jest konsekwencją postawy jakiegoś profesora i docenta zajmującego

„Pragniemy w spokoju utrwać nasze osiągnięcia zdobyte wyjątkową pracą nad odbudową zniszczonego przez hitlerowski faszyzm kraju — czytamy w rezolucji podjętej na otwartym zebraniu partyjnej organizacji w Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Jarocinie. — Potępiamy antysocjalistyczne i antypolskie wchłanianie inspiratorów warszawskich załóg, potępiamy poczynania bankrutów politycznych, solidaryzujemy się ze stanowiskiem tow. Gomułki wyrażonym na spotkaniu z aktywnym partyjnym Warszawy. Poparcie to wyrażamy pracą, czynem produkcyjnym i społecznym, podjętym dla uczczenia V Zjazdu partii.

W podobnym tonie utrzymać ma jest rezolucja pracowników Rolnictwa w Tarnowie Podgórnym (pow. Poznań).

Do głosów załóg zakładów przemysłowych przyłącza się także inteligencja. Na licznych zebraniach m. in. w powiatach Pleszew, Jarocin — i w Poznaniu nauczyciele dają wyraz swemu potępieniu sił wsteczności i tak jak aktyw oświatowy dzielnicy Grunwald stwierdza:

„Gorąco zapewniamy Komitet Centralny PZPR i oświadczenie Tow. Wiesława, że dokończymy wszelkich starań, aby młodzież nasza na zawsze pozostała wierna swej socjalistycznej ojczyźnie i oddała dla jej dalszego rozwoju i rozkwitu wszystko, co ma najlepsze — gorące serce, umysł i młode dźwignie zapału”.

Także członkowie szeregu kół Zjednoczonego Stronn-

Aresztowania komunistów w Indonezji

300 komunistów i podejrzanych o przynależność do KP Indonezji aresztowano w ciągu ubiegłych 3 miesięcy. Rzecznik wojska powiedział, że około 100 osób spośród aresztowanych należało do organizacji „powstańców walczących o wyzwolenie ludu indonezyjskiego”. Ponadto aresztowano byłych członków Komitetu Centralnego KPI, m. in. Suwarto, ostatnio przewodniczącego niewielkiej partii o tendencjach radykalnych oraz jego żonę, wiceprzewodniczącą organizacji kobiecej „Gerwani”. (PAP)

W CSRS

Partyjna rehabilitacja ofiar represji z okresu kultu jednostki

Niedzielne „Rude Prawo” przy niosło informację o dwudniowym posiedzeniu plenarnym Centralnej Komisji Kontroli i Rewizyjnej KCPS.

Na posiedzeniu omówiono wnioski dotyczące partyjnej rehabilitacji członków partii, którzy padli ofiarą represji w okresie kultu jednostki. Nie wszyscy bowiem zrehabilitowani z punktu widzenia prawnego zostali zrehabilitowani także przez partię. Centralna Komisja Kontroli i Rewizyjna za dnia m. in. uchwaliła uchwałę plenium KC KCPS z 4 kwietnia 1963 r., potwierdzającą usunięcie z KC KCPS i z partii b. generalnego sekretarza KC KCPS Rudolfa Słamskiego oraz pełną rehabilitację partyjną Słamskiego i Otto Szlinga, b. pierwszego sekretarza KW KCPS w Brnie a także innych osób. (PAP)

Proces terrorystów z Górnej Adygi

W dniu 25 bm. rozpoczął się przed Sądem Apelacyjnym w Mediolanie proces 50 neohitlerowskich terrorystów, sprawców licznych zamachów bombowych, napadów i aktów sabotażu w rejonie Górnej Adygi, którą elementy neohitlerowskie, korzystające z poparcia przede wszystkim w NRF, pragną oderwać od Włoch jako „część południowego Tyrolu”.

Oskarżeni mają na sumieniu śmierć około 20 osób i zranienie ponad stu. (PAP)

V Zjazd PZPR

Ambitne zamierzenia budowlanych

Obiekty socjalne dla pracowników

Szczegóły, które w rozmowie z nami przytoczył przewodniczący Rady Zakładowej Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — Marian Jankowiak, są interesujące.

— Nasze Zjednoczenie zwróci przede wszystkim uwagę na realizację tych zamierzeń, zawartych w zobowiązaniach na czesć V Zjazdu PZPR, które przyczynią się do poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników.

Chcemy więc, by mieszkający w hotelach robotniczych i w internacie przy ul. Grunwaldzkiej korzystali w kwietniu ze stołówek, w której można by wydawać dziennie do 900 posiłków. W zobowiązaniach zwrócono też uwagę, by najdalej do 1971 r. powstały przy ul. Wilczak i Grunwaldzkiej dalsze hotele dla około 1800 pracowników. Obecnie brakuje w hotelach miejsc dla około 4000 pracowników i tym samym wiele osób dojeżdża codziennie do pracy z odległości 10, 20 i więcej kilometrów. Z braku miejsc w tego typu hotelach nie można zwerbować do pracy ludzi z innych rejonów i dlatego takie zobowiązania.

Poza tym chcemy uruchomić przy ul. Obozowej między zakładową przychodnię dla budowlanych.

— A inne zobowiązania.

— Pracownicy pracować będą w czynnie społecznym przy budowie Parku na Cytadeli i udostępnią dla tych robót różny sprzęt, a poza tym wykonają dokumentację na przebudowanie świetlicy dla Zjednoczenia.

Z Poznańskich Zakładów Wyróbów Korkowych uzyskałyśmy z kolei innego rodzaju informację.

— Nasz ogólny czyn opiewa na blisko 5 900 000 zł — informuje nas przewodniczący Rady Robotniczej Henryk Prusiewicz. — Zakłady dostarczą dodatkowo około 60 mln wala dek do butelek do wód mineralnych i wódek oraz 680 pasów ratunkowych.

— A co przyniesie realizacja zobowiązań samej załogi i społeczeństwu?

— M. in. to, że poprawimy warunki pracy, utworzymy na poszczególnych oddziałach specjalne miejsca dla spożywania śniadań, wykonamy też różne prace związane z uruchomieniem ośrodka wypoczynkowego dla pracowników. Wiele z tych prac wykonanych zostanie w czynnie społecznym, a poza tym załoga przepracuje 2300 godzin przy budowie Parku Tysiąclecia i Ogrodu Zoologicznego. (b)

POGODA

Jak podaje PIHM — 27 bm. na ogół w całym kraju będzie zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Możliwość niewielkich opadów. Temperatura ok. 16 st.

Dajan ranny w wyniku akcji partyzanckiej

Jak donosi z Ammanu Agencja AFP arabska organizacja ruchu oporu Al-Fatah ogłosiła komunikat podtrzymujący poprzednie informacje, że minister obrony Izraela Mosze Dajan został ranny w wyniku akcji partyzanckiej.

Al-Fatah wyśmiewa tezę izraelską, że Dajan odniósł obrażenia wskutek osunięcia się kamieni podczas prowadzonych przezeń poszukiwań archeologicznych, które stanowią jego hobby. Komunikat Al-Fatah głosi, że jest rzeczą śmieszna, by w przeddzień ataku na Jordanię Dajan mógł zajmować się poszukiwaniami archeologicznymi. (PAP)

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU III

142 zakłady we współzawodnictwie o tytuł wzorowego eksportera

Wczoraj zamknęliśmy listę zgłoszeń do konkursu o tytuł WZOROWEGO EKSPORTERA. Znalazły się na niej 142 zakłady przemysłowe, usługowe, budowlane i jeden kombinat rolny. W naszym rejestrze rywalizujących zakładów znalazły się:

Wielkopolska Fabryka Maszyn Elektrycznych w Poznaniu, Leszczyńskie Miejskie Przedsiębiorstwo Pomp, Zakłady Metalurgiczne POMET, Poznańskie Powiatowe Zakłady PT, Chodzieżskie Przedsiębiorstwo Drzewne, Spółdzielnia Pracy KRAWIEC w Poznaniu, Swarzędzkie Fabryki Mebli, Huta Aluminium w Koninie, Gnieźnieńskie Miejskie Przedsiębiorstwo Spożywcze, Poznańska Fabryka Maszyn Złotych, Zakłady Wytwórcze Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Gnieźnie, Zakłady Mięsne — Przetwórnia Poznań, Spółdzielnia Pracy im. F. Dzierżyńskiego w Poznaniu, Wolsztyńska Fabryka Mebli, Trzcinieckie Fabryki Mebli, Spółdzielnia Pracy Metalowców im. 1-Maja w Poznaniu, Średzkie Przedsiębiorstwo Odzieżowe w Środzie, Czystałnia Nasion — GS w Buku, Zakłady Przetwórcze w Rydzynie, Zakłady Przemysłu Ziemiannianego w Wągrowcu, Zakłady Mięsne w Kaliszu, Spółdzielnia Pracy WETLEK w Koźminie, Spółdzielnia Pracy ORODZENIE w Rakoniewicach, Kościańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Kaliska Spółdzielnia Pracy Odzieżowo-Kuśnierska, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Swarzędzu, Spółdzielnia Pracy WIKLINA w Lesznie, Chemiczna Spółdzielnia Pracy TLEN w Czempińu, Wielkopolskie Zakłady Sklejek w Ostrowie, Obornickie Fabryki Mebli, Pleszewskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego.

Organizatorzy Konkursu „Wielkopolska dla eksportu” o tytuł WZOROWEGO EKSPORTERA: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu i Polska Izba Handlu Zagranicznego komunikują jednocześnie, że dalsze zgłoszenia nie będą już przyjmowane. Termin minął 25 marca br. Listę pozostałych zakładów uczestniczących we współzawodnictwie podamy w jednym z następnych wydań. (z)

Dokończenie na str. 2

Inauguracja obchodów w Marynarce Wojennej

26 bm. zainaugurowano obchody 25-lecia Wojska Polskiego w Marynarce Wojennej. We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Wojskowej i Komitetu Partijnego Marynarki Wojennej, w którym wzięli m. in. udział sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Tadeusz Białkowski oraz przewodniczący Prezydium WRN — Piotr Stolarek.

Okołicznosciowe przemówienie wygłosił dowódca Marynarki Wojennej, wiceadmirał — Zdzisław Studziński. Omówił on dorobek Wojska Polskiego a przede wszystkim jego sił morskich.

Na zakończenie posiedzenia

Zadecydowało dobro młodzieży

Dokończenie ze str. 1

naszego państwa i partii z pozycji rewizjonistycznych, drogą zaszczepiania młodzieży po głodów politycznych sprzecznych z socjalistycznym kierunkiem rozwoju Polski. Przekształcając swoje uniwersyteckie łapówki w ośrodki opozycji politycznej — przyczynili się oni waleń do tworzenia klimatu politycznego, w którym mogła rozwijać się działalność grupy bezpośrednich inicjatorów ostatnich wystąpień antypaństwowych.

Wszyscy wymienieni pracownicy naukowo-dydaktyczni ponoszą dużą moralną i polityczną odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia na UW. Udzielali oni przez długi czas ideowego wsparcia oraz osłony grupie Kuronia i Modzelewskiego, a następnie Michnika, Szlajfera, Blumstajna, Dojczewskiego i innych.

Państwo ludowe wysoko ceni twórcy trud naukowców, szanuje specyficzne prawa ich działalności i tworzy możliwości najlepsze warunki ich pracy. Politykę naszej partii zawsze cechowało dążenie do zapewnienia środowisku naukowemu niezbędnej swobody działalności naukowej i dyskusji naukowych. Władze państwowe sprawujące władzę nad szkolnictwem wyższym wykazywały dużą wstrętność i ostrożność w ingerowaniu w życie środowisk naukowych z powodów politycznych.

Jednakże wydarzenia ostatnie dowiodły, że nie można tolerować w szkołach wyższych, a szczególnie w tak ważnych z punktu widzenia wychowania ideologicznego i politycznego kierunkach studiów, jak filozofia i ekonomia, działalności i postaw wymierzonych przeciw polityce państwa. Nie można godzić się z tym, aby poglądy młodzieży były formowane w kierunku rażąco sprzecznym z dominującą tendencją rozwoju kraju i narodu. Nie wolno też dopuszczać do tego, aby autorzytety pracowników nauki wspierały i osłaniały działalność grup wicherzycielskich.

Najwyższe interesy państwa i narodu, względ na dobro młodzieży i troska o właściwą atmosferę polityczną życia uniwersyteckiego wymagają, aby ci pracownicy nauki, którzy systematycznie sprzeniewierzali się tym elementarnym wymogom zostali odsunięci od wpływu na wychowanie młodzieży.

przyjęto tekst apelu wzywającego marynarzy do podejmowania dalszych zobowiązań dla uczczenia 25-rocznicy WP i V Zjazdu PZPR. Jednocześnie uczestnicy posiedzenia wyrazili pełne poparcie dla kierownictwa partii oraz potępił siejących zamęt bankrutów politycznych.

W programie obchodów rocznicowych przewidziano liczne imprezy, spotkania, sesje naukowe, konkursy itp. Szczególnie uroczyste będzie obchodzenie dnia Marynarki Wojennej podczas tegorocznych obchodów Święta Morza. Przewidziane są m. in. liczne spotkania z przedstawicielami Floty Bałtyckiej ZSRR i Ludowej Marynarki NRD. (PAP)

Delegacja RWPg w Zagłębiu Konińskim

We wtorek w Zagłębiu Konińskim przebywała grupa uczestników obradującego w Warszawie XXVIII posiedzenia Stałej Komisji Węglowej RWPg. W ramach prac tej komisji przewidziano zapoznanie kierowników delegacji poszczególnych krajów uczestniczących w sesji z konińskoturkowskim zagłębiem węglowo-energetycznym.

Ministrów i wiceministrów resortów gospodarczych krajów RWPg powitali przed konińskim Domem Górnik: członek Egzekutywy KW PZPR, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Koninie — Kazimierz Lamprecht oraz przewodniczący prezy-

dium PRN w Koninie — Henryk Botor.

Z bogatą problematyką Zagłębia Konińskiego zapoznali goście dyrektor kopalni „Konin” — inż. Edward Stankiewicz. Odpowiadał on również na liczne pytania ekspertów RWPg.

Zwiedzając w godzinach popołudniowych konińskie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węgla Brunatnego, elektrownię „Konin”, odkrywkę węgla „Pątnów” i „Kazimierz” oraz wielką elektrownię „Pątnów” goście z dużym zainteresowaniem oglądali nowoczesne rozwiązania ciągły, taśmowy transport kopalniany olbrzymie agregaty prądotwórcze produkcji radzieckiej i polskiej oraz zainstalowane w konińskich kopalniach i siłowniach okręgu maszyn i urządzenia innych krajów RWPg, które doskonale funkcjonują w okręgu przemysłowym naszego województwa.

Delegacji w podróży po Zagłębiu Konińskim towarzyszył z ramienia polskiego Ministerstwa Górniczego i Energetyki wiceminister tego resortu — N. Borecki. Wśród gości obecny był m. in. minister przemysłu węglowego ZSRR — B. F. Bratzenko. (zet)

Do aktorów teatrów

Dokończenie ze str. 1

rzy, realizując stojące przed nimi zadania, nie zawiodą zaufania partii i całego społeczeństwa.

W dniu Waszego święta życzymy Wam, abyście tę doniosłą rolę społeczną wcieli jako siłę napędową w swojej działalności, jako istotny, niezbędny czynnik rozwoju życia teatralnego. Życzymy Wam dalszych sukcesów artystycznych, pogłębiania osiągnięć w pracy nad rozwojem socjalistycznej kultury, nad upowszechnieniem najbardziej wartościowych dzieł sztuki teatralnej wśród ludzi pracy Poznania i Wielkopolski, zdobywania ciągłe nowych serc i coraz szerszych kręgów odbiorców. Życzymy Wam osiągnięcia na tej drodze pełnego zadowolenia ze swej zaszczytnej działalności artystycznej i społecznej oraz szczęścia i radości w życiu osobistym.

KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
W POZNANIU

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Nie może być żadnego kompromisu z kosmopolitami i szwinstwami. Nie może i nie należy tolerować ich działalności na żadnym odpowiedzialnym stanowisku.

Jedną miarą należy mierzyć i jednakowo traktować ludzi mniej lub więcej zaangażowanych w aktywnym działaniu antypaństwo wym, antynarodowy i antysocjalistyczny, niezależnie od tego czy działają oni pod znakiem zbankrutowanych kół emigracji, czy też za namową reakcyjnych i agresywnych agentów syjonistycznych.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Uważamy, że z głębokim spokojem i rozwagą polityczną należy przypatrzeć się postawom politycznym, partyjnym i patriotycznym szeregu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska na różnych szczeblach w hierarchii partyjnej, administracji państwowej i życia gospodarczego, kultury i nauki.

Jesteśmy współodpowiedzialni za to, czy trud polskiego robotnika, chłopca, inteligenta — produkt ich mozolnej pracy przyniesie dla kraju odpowiednie rezultaty, czy nie zostanie zniewierzony przez zdrajców w rodzaju Tykościńskich, Monatów, Boguszków, Sobkowich, Bonieckich, Drobosławów, Strawów i wielu im podobnych.

Czujemy się odpowiedzialni za dobór reprezentantów Polski. Lu dowej i jej interesów za granicą. Stwierdzamy, że nie może tam być miejsca dla ludzi nie czujących związków z naszą ludową ojczyzną — dla agentów międzynarodowego imperializmu i jego syjonistycznych slugusów.

Zaistniała sytuacja na tle ostatnich wydarzeń w kraju wymaga również i w naszym środowisku przeprowadzenia dogłębnych ocen postaw niektórych osób. W tym środowisku nie można tolerować nawet najmniejszych przejawów kosmopolityzmu, indolencji lub braku prawdziwie partyjnego i patriotycznego zaangażowania się.

Swoją pracą, postawą dawaliśmy zawsze i dajemy obecnie wyraz przywiązania do partii.

W Warszawie odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Zjednoczonych Zespołach Realizatorów Filmowych, skupiającej pracowników twórczych i technicznych kinematografii z ośrodka stołecznego, łódzkiego i wrocławskiego (wśród członków tej organizacji znajdują się m. in. tak wybitni twórcy jak Wanda Jakubowska, Jerzy Kawalerowicz, Czesław Petelski, Stanisław Różewicz i Jan Rybkowski). W toku zebrania, któremu przewodniczył I sekretarz POP PZPR reż. Jan Rybkowski, uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Popieramy w całej rozciągłości linię polityczną kierownictwa partii, a w szczególności stanowisko zajęte przez I sekretarza KC tow. W. Gomułkę w referacie wygłoszonym na spotkaniu z aktywnym partyjnym w Warszawie w dniu 19 marca 1968 r. Przyjmujemy ten referat jako wytyczną działalność.

Ubolewamy, że ze środowiska twórczego wyszły demagogiczne a nawet wrogie hasła, które w następstwie przyczyniły się do ostatnich szkód dla naszego kraju wydarzeń.

Uważamy za szczególnie niezbędne zwrócenie uwagi na wychowa-

Koziołki płacą

W 567 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 24 bm. wpłynęło 357.758 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 590.300,—zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 4 kwota przeznaczona na wygrane II stopnia została rozdzielona na wygrane niższych stopni. Kwota przeznaczona na wygrane I stopnia w myśl § 25 ust. 1 w wysokości 218.439,—zł, została zakumulowana na następne gry.

Stwierdzono: 47 „czwórek” po 3.425,—zł; 73 „trójek premialnych” po 153,—zł; 2154 „trójek” po 53,—zł; 1649 „dwójek premialnych” po 25,—zł; 27961 „dwójek” po 5,—zł.

Losowanie 568 gry odbędzie się w dniu 31 bm. w Ostrzeszowie na Stadionie Miejskim o godz. 12.30, na którym niezależnie od nagród Wiosennej Konkursu wylosowana będzie 4-cyfrowa końcówka benderoli, na którą przypadnie: 2.500,—zł na kupony z benderoli V zakładowa 500,—zł na kupony z benderolą I zakładową. K2094

i na zebraniach organizacji społecznych i politycznych. Bronili w toku procesu sądowego. Więcej — niektórzy z tych wicherzycieli byli niejako premiiowani, obejmując stanowiska asystentów w katedrach swoich naukowych kierowników i ideowych mecenasów, bądź też uzyskiwali stypendia doktoranckie. Tak np. asystentami prof. W. Brusa byli A. Zambrowski, M. Kuczyński, A. Smolar, ludzie należący do czołówki koterii K. Modzelewskiego.

Jakie czynniki zdeterminowały jednoczesne politycznie samookreślenie się części pracowników naukowych (UW) takich np. jak prof. prof.: Stefan Morawski, Bronisław Baczek, Juliusz Katz-Suchy, docenci Janina Zakrzewska, Maria Hirsowicz, Zygmunt Bauman, dr Krzysztof Pomian i inni?

Kilku z wymienionych naukowców do stażu naukowego doszło dość skomplikowaną, określną drogą. I tak np. Brus, Baczek, Bauman w połowie lat czterdziestych startowali w aparacie politycznym Wojska Polskiego — w Akademii Sztaby Generalnej. W Głównym Urzędzie Polityczno-Wychowawczym WP, w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Z zawodowej służby wojskowej Brus zrezygnował w r. 1949, awansując w okresie 1945—1949 do stopnia podpułkownika. Baczek w tymże stopniu wyszedł z wojska w r.

nie polityczne i obywatelskie studentów szkoły filmowej przyszłych twórców i realizatorów filmu — sztuki przemawiającej do milionów.”

Rezolucje popierające w pełni politykę partii, jej Komitet Centralny z Władysławem Gomułką, solidaryzujące się z przemówieniem I Sekretarza KC PZPR oraz domagające się wyciągnięcia wniosków w stosunku do osób, które ponoszą winę za antysocjalistyczne ekscesy, podejmują na zebraniach oficerowie Wojska Polskiego, studenci w radzieckich wyższych uczelniach wojskowych. PAP

Na północy siewy rozpoczęły

Rolnicy sadzą już ziemniaki

We wtorek nadeszły wiadomości z województw koszalińskiego i szczecińskiego, że i tam siewy wiosenne zostały rozpoczęte. W tamtejszych warunkach klimatycznych jest to wypadek dość rzadki.

Tak więc, poza rejonem północno-wschodnim w całym kraju wiosenna kampania siewna została rozpoczęta wcześniej niż zwykle.

W woj. koszalińskim siewy się nie tylko owies, ale i jara pszenice na glebach lepszych, zarówno w części południowej województwa jak i w części północnej, Szczecinek i Bytów. Niektóre PGR-y m. in. Lipka w pow. Złotów przystąpiły do sadzenia wczesnych ziemniaków.

W sąsiednim woj. szczecińskim panowała we wtorek — jak zresztą w całym kraju — piękna, słoneczna pogoda. Rolnicy masowo wyszli w pole, siewają owies i pszenicę, zasilały ożyminy nawozami, wywożą obornik pod okopowe.

Również w naszym „rolniczym spichrzu” w Wielkopolsce na polach duży ruch. Zalogi PGR i chłopcy siewają owies oraz groch i jęczmień. Bardzo sprawnie — dzięki zmechanizowaniu — przebiegają siewy w znanym kombinacie PGR Maniechki. Równocześnie prowadzi się tu na szeroka skalę zabiegi pielęgnacyjne na planatach rzepaku i uprawach lucerny. Żyto na zielonki zasilane jest nawozami.

Rolnicy opolskiej również „na dobre” przystąpili do siewów owsa, jarej pszenicy i roślin pastewnych — gruboziarnistych. (PAP)

Eksplzja w ambasadzie USA

Agencje prasowe donoszą, że w ambasadzie amerykańskiej w Madrycie eksplodowały 2 niewielkie bomby. Gmach został poważnie uszkodzony. PAP

1952, Bauman w stopniu majora w początkach 1953 r. Przerzucili się do pracy naukowej. Także tutaj szybko wspinali się po szczeblach naukowej kariery.

Nie był to okres dla nauki polskiej najszcześniejszy. Po r. 1948 przez kilka lat trwał nacisk na życie naukowe, który wycisnął na nim swe piętno „etapu błędów i wypaczeń” jak go się zwykło potocznie zwać.

Wolność pracy naukowej, zwłaszcza zaś dydaktyczno-wychowawczej zostaje wówczas drastycznie skrepowana. Liczni, często światowej sławy naukowcy polscy — historycy, filozofowie, socjodzy i przedstawiciele innych dyscyplin zostają pozbawieni możliwości prowadzenia wykładów i seminariów bądź skutkiem likwidacji wielu katedr, a nawet całych gałęzi nauki, które uznano wówczas za zbędne, lub szkodliwe (np. socjologia, bądź też wskutek formalnego cofnięcia im prawa wykładowania w szkołach wyższych. Znaleźli się wśród praktycznie wyeliminowanych z tej pracy m. in. prof. prof.: Ingarden, Kotarbiński, Ajdukiewicz, Sie radzki, Ossowski, Tatarkiewicz i inni.

Odwołując się głównie do sądów zawartych w wypowiedziach A. A. Żdanowa i w pracy J. Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” pietnowali szkołę prof. Kotarbińskiego po drodze kuksając

Inauguracja obchodów Dnia Teatru

Obchody Międzynarodowego Dnia Teatru, który jak wiadomo przypada 27 bm., zainaugurowane zostały wczoraj w Poznaniu. W Klubie Pracowników Łączności odbyło się spotkanie związkowych działaczy kultury z aktorami scen Poznania i Wielkopolski zorganizowane przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. W trakcie tego spotkania sekretarz WKZZ Jerzy Męczyński złożył pracownikom naszych scen, a szczególnie aktorom życzenia i gratulacje. Wielu aktorów otrzymało nagrody, a wśród nich szczególnie zasłużony dla rozwoju życia teatralnego w Poznaniu w pierwszym okresie odbudowy Teatru Polskiego po wojnie aktor Marian Mirski.

Z okazji dorocznego święta ludzi teatru podobne spotkania z aktorami odbędą się w wielu zakładach pracy na terenie Poznania i województwa. I tak na przykład aktor Teatru Polskiego w Poznaniu Tadeusz Wojtycha spotka się 3 kwietnia w Klubie HCP z miłośnikami teatru wśród zalogi Cegielskiego, aktorzy Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Poznaniu gościć będą w Gębicach w pow. Czarnków, wiele spotkań będą miały też aktorzy Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie oraz aktorzy sceny kaliskiej im. Bogusławskiego.

Z okazji Dnia Teatru w Pałacu Kultury w Poznaniu odbędą się 21 bm. jak już informowaliśmy wielki koncert artystów Poznańskich Teatrów Dramatycznych, Opery i Operetki organizowany przez Klub Miłośników Teatru, przy Pałacu. (ob)

Koryfusz nauki czy protektorzy wicherzycieli

To tytuł artykułu, który zamieściło wczorajsze stołeczne wydanie Trybuny Ludu. Poniżej drukujemy tekst tego artykułu z nieznacznymi skrótami.

Zajęcia w wielu wyższych uczelniach w kraju wymagają omówienia bardziej szczegółowego i rzeczowego niż jest to możliwe na łamach codziennej gazety i z pewnością staną się przedmiotem pogłębionej analizy politycznej i socjologicznej, nie tylko prasowej. Wśród uczelni tych jest wszakże jedna, której anatomia polityczna na tyle jest już znana, aby można było się pokusić o próbę scharakteryzowania przesłanek, jakie złożyły się na wystąpienia rozpoczęte 8 marca br. Myśle tu o warszawskiej Alma Mater.

Właśnie w Warszawie funkcjonuje po dziś dzień środowisko ludzi osobliwie „zasłużonych” w zamordystycznych praktykach okresu stalinowskiego, którzy zostali pozbawieni władzy i instytucjonal-

nego wpływu na życie Polski po październikowym zwrocie 1956 r., gdy z areny politycznej wymiotły ich procesy demokratyzacji. Także tutaj funkcjonuje sporo ludzi zajmujących do niedawna, albo wciąż jeszcze poważne stanowiska państwowe, wyobcowanych z życia narodu, którzy — nie bez uzasadnionych podstaw, bo w wyniku przyjętej przez siebie postawy — czuli się zagrożeni w swoich poczynaniach państwowych i politycznych.

Oczywista jest rzecz, że środowisko to nie zamierzało odchodzić bez walki. Między nim a sytuacją na Uniwersytecie istniał związek przede wszystkim poprzez pochodzące z tych rodzin dzieci, studiujące na różnych wydziałach warszawskich uczelni. Dzieci te wychowywane w klimacie politycznej negacji w rodzinnym domu od młodości zespalały w hermetycznej grupie odrębnych koteryjnych interesów, tak ojców jak i swoich własnych, integrujące się nawet organizacyjnie poprzez ekskluzywne różny harcerstwo, później różne kółka, do klubu „Babel” przy Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym

Żydów włącznie, związane nawet szkołą średnią (kształcił je „godne” były tylko wybrane licea warszawskie) — na uniwersytecie stworzyły ścisły, mafijny krąg wtajemniczenia, będący dysponentem najroźniejszych akcji politycznych wśród studentów. O genezie tej grupy, o jej klimacie politycznym i społecznym, w którym dojrzewała, o jej stylu życia pisała już prasa.

Czynnik, który w procesach dojrzewania wspomnianej tu grupy do wystąpienia politycznego odegrał rolę bardzo poważną stanowił część środowiska pracowników naukowych uniwersytetu, w szczególności kilku wydziałów — filozofii, ekonomii, prawa. Naukowcy ci systematycznie bronili autorytetem i przewilejem swojej naukowej i uczelnianej pozycji rewizjonistycznych grup wicherzycielskich w wypadku gdy te popadały w konflikt z prawem państwowym bądź też wewnątrzuniwersyteckim. Bronili przed sankcjami, usiłowali osłaniać działania polityczne i usprawie dliwać studentów przez nich wśród studentów demagogię ideologiczną. Bronili ich tak na forum ogólnouczelnianym jak

Dokończenie na str. 4

„My studenci Politechniki Warszawskiej zebrani na legalnym wiecu w dniu 13 marca 1968 r. w obecności JM Rektora i Senatu składamy na ich ręce rezolucję z następującymi postulatami, prosząc o przekazanie jej tekstu do Sejmu PRL, KC PZPR i innych wyższych władz”.

Tak brzmi wstęp jednej ze studenckich rezolucji. Ponieważ rezolucja ta podjęta została na wiecu legalnym, odbył się z zgodą Rektora, a przy tym zarówno co do charakteru jak i intencji uchwalających ją — ma wszystkie cechy wystąpienia publicznego, przeto dobrym prawem każdego obywatela jest wypowiedzenie swego zdania o niej, a prawem i chyba nawet obowiązkiem publicysty — uczynienie tego publicznie. Podejmijmy tedy taką próbę, niczego nie pomijając, bez względu na to, czy w poszczególnych kwestiach zgadzamy się czy nie.

„W związku z tragicznymi zajściami w środowisku studenckim Warszawy w ostatnich dniach, solidaryzując się ze studentami po pozostałych uczelni warszawskich, żądamy”.

Nim przejdziemy wskazać do tego, czego żądają uchwalający tę rezolucję, warto a nawet trzeba poświęcić choćby kilka słów komentarza temu wstępowi. Zawiera ten wstęp dwa elementy. Po pierwsze — element oceny ostatnich wydarzeń w środowisku akademickim, które nazywa „tragicznymi zajściami”. Po drugie — element solidarności z resztą studentów warszawskich.

Co do pierwszego — zgoda. Istotnie były to wydarzenia tragiczne. Pytanie jednak, co autorzy rezolucji przez to sformułowanie rozumieją. Są tu dwie możliwości. W wąskim rozumieniu sprawy — problem ogranicza się do samych zajść, a więc nielegalnych wieców, przerw w funkcjonowaniu uczelni i starć z organami porządkowymi, ORMO i milicją. Rozważanie i ocenianie o tych wydarzeniach ograniczone tylko do tego zakresu sprawy jest jednak w oczywisty sposób powierzchowne, co nie zna czy, iż te sprawy nie wymagają dalszego przedyskutowania i przede wszystkim przemysłu nia przez wszystkich. Ale przecież nie jest to cała prawda — niepełna prawda jest nieprawdą. Więc trzeba też dostrzec i przemysłu to, co było przedtem, trzeba spojrzeć w głąb zjawiska. A wtedy staje się oczywiste, że tragiczne zajścia były konsekwencją tragicznego nieporozumienia, czy zgola oszustwa, polegającego na tym, że młodzież akademicka w większości w najlepszej wierze — dała się wciągnąć w prowokacyjne działania polityczne, nie rozumiejąc ani ich ukrytych źródeł ani sprzecznych z polską racją stanu celów. Jeśli więc mówimy o tragicznym zajściu (choć można by dyskusować, czy nie jest to jednak określenie zbyt daleko idące) — to tragizm ten tkwi przede wszystkim w tej głębszej warstwie zjawiska, a więc w politycznym niewyrobieniu środowiska akademickiego, w jego — niech mi studenci wybaczą — szczerość — politycznej naiwności. Oczywiście — w skutkach także. Ale tym się różni prawdziwa polityka od klawiriano-klubowego gadulstwa, że prawdziwy polityk musi znać i rozumieć przyczyny i możliwe skutki przedsięwzięcia, a w ich ocenie kieruje się wyłącznie faktami a nie słowami. Polityka słów oderwana od faktów jest demagogią, a demagogia zawsze prowadzi do fatalnych następstw.

Wreszcie co do wolności słowa, to warto chyba oddzielić tu dwie sprawy. Po pierwsze — swoboda posiadania i wypowiedzania własnych poglądów politycznych czy jakichkolwiek innych. Doprawdy nikt w Polsce po 1956 r. nie zabraniał nikomu posiadania jakiegokolwiek poglądu. Inna sprawa — to rozpowszechnianie wrogich poglądów, które jest sprzeczne z prawem. Natomiast jest oczywiste, że posiadanie i głoszenie poglądów sprzecznych ze statutem, programem czy linią polityczną PZPR czy ZMS były z tych politycznych organizacjach usuwane, co było i jest w każdej organizacji politycznej rzeczą zrozu mianą i konieczną. Nie byłoby konieczne, gdyby posiadacze i głosiciele takich poglądów sami do tych organizacji nie wstępowali, bądź sprostężyli zasadnicze różnice polityczne — sami z nich występowali. Pozostając bowiem, uprawiają polityczną hipokryzję.

Po drugie — mówiąc o wolności słowa autorzy rezolucji, jak się domyślam, mają na myśli informację (prasową, radiową itp.). Znow — zgodnie z Konstytucją i założeniami naszego ustroju nie zgadzamy się na wykorzystywanie środków masowej informacji do celów antysocjalistycznych i antypolskich. Na ten temat nie ma dyskusji. Natomiast na pewno można i warto podyskutować na temat tego, czy zakres a nade wszystko szybkość informowania o różnych wydarzeniach jest u nas dostateczna. O wydarzeniach studenckich czy o zebraniach oddziału warszawskiego Związku Literatów albo o sprawie „Dziadów” mamy już dziś w zasadzie pełną informację. Ale przyznajemy, że w pierwszych dniach, była ona niepełna i opóźniona, o czym krytycznie mówiono choćby na ostatnim walnym Zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy.

„1. Przestrzegania Konstytucji PRL, a w szczególności paragrafu 71, który brzmi: PRL zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji”.

ŚLUSZNE I NIESŁUSZNE

Tak jest, zapewnia. Ale ta sama Konstytucja stanowi wyraźnie — jaki jest ustrój Polski, gwarantuje jego socjalistyczny charakter. I jest to zasada nadrzędna, z której wynikać przecież oczywiste implikacje dla zakresu wolności słowa, zgromadzeń itp. Jakże? Oczywiście takie, że swoboda wypowiedzi i zgromadzeń, wieców i manifestacji nie może być wykorzystana na przeciwko charakterowi naszego socjalistycznego ustroju. Tymczasem wiadomo, że kampania polityczna poprzedzająca zajścia studenckie (przygotowywane potajemnie publikacje na użytek wrogich nam ośrodków zagranicznych, kolportowanie ulotek na terenie uczelni, prowokacyjne wystąpienia niektórych członków Związku Literatów Polskich, agitacja za ulicznymi manifestacjami nielegalnymi itp.), jak i niektóre wystąpienia i hasła podczas zajść w środowisku akademickim — miały mniej lub bardziej jawny charakter antysocjalistyczny, co dla rozumiejącego polityczne realia oznacza także charakter antypolski.

Poza tym — Konstytucja jest ustawą zasadniczą, z niej dopiero wywodzą się wszelkie szczegółowe normy prawne. Te szczegółowe normy, zgodnie nie tylko z literą, ale i ustrojowym duchem Konstytucji — określają, w jaki sposób w praktyce urzeczywistnia się np. wolność wieców czy pochodów. Mówią te przepisy, że wiec, pochód czy zgromadzenie może odbyć się z zgodą właściwych władz administracyjnych, a na terenie wyższych uczelni z zgodą Rektora. Albo, więc stojmy na gruncie Konstytucji i wypływającego z niej porządku prawnego i społecznego — albo działamy wbrew nim, a wtedy chcemy czy nie — bierzemy na siebie wszelkie przewidziane i nieprzewidziane skutki takiego postępowania. Takie są elementarne reguły każdej działalności politycznej.

Wreszcie co do wolności słowa, to warto chyba oddzielić tu dwie sprawy. Po pierwsze — swoboda posiadania i wypowiedzania własnych poglądów politycznych czy jakichkolwiek innych. Doprawdy nikt w Polsce po 1956 r. nie zabraniał nikomu posiadania jakiegokolwiek poglądu. Inna sprawa — to rozpowszechnianie wrogich poglądów, które jest sprzeczne z prawem. Natomiast jest oczywiste, że posiadanie i głoszenie poglądów sprzecznych ze statutem, programem czy linią polityczną PZPR czy ZMS były z tych politycznych organizacjach usuwane, co było i jest w każdej organizacji politycznej rzeczą zrozu mianą i konieczną. Nie byłoby konieczne, gdyby posiadacze i głosiciele takich poglądów sami do tych organizacji nie wstępowali, bądź sprostężyli zasadnicze różnice polityczne — sami z nich występowali. Pozostając bowiem, uprawiają polityczną hipokryzję.

Po drugie — mówiąc o wolności słowa autorzy rezolucji, jak się domyślam, mają na myśli informację (prasową, radiową itp.). Znow — zgodnie z Konstytucją i założeniami naszego ustroju nie zgadzamy się na wykorzystywanie środków masowej informacji do celów antysocjalistycznych i antypolskich. Na ten temat nie ma dyskusji. Natomiast na pewno można i warto podyskutować na temat tego, czy zakres a nade wszystko szybkość informowania o różnych wydarzeniach jest u nas dostateczna. O wydarzeniach studenckich czy o zebraniach oddziału warszawskiego Związku Literatów albo o sprawie „Dziadów” mamy już dziś w zasadzie pełną informację. Ale przyznajemy, że w pierwszych dniach, była ona niepełna i opóźniona, o czym krytycznie mówiono choćby na ostatnim walnym Zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy.

„2. Uwolnienia i zaprzestania represji w stosunku do wszystkich studentów uczelni warszawskich i opublikowania pełnej listy aresztowanych”.

Ilu studentów zatrzymano, ilu zwolniono, podał w przemówieniu Władysław Gomułka. Ale nazwiska? No cóż, wcale nie jestem pewien, czy każdy zatrzymany by sobie tego życzył... Sprawy odbywają się w sądach i kolegiach jawnie, zawiadamiane są także władze uczelni i rodziny zatrzymanych, każdy ma prawo do obrony, każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie, każdy czyn oceniany wedle obowiązującego prawa. Kto ma wątpliwości — może pójść do sądu i obserwować choćby i wszystkie rozprawy. Kto zaś tam był, ten mógł zauważyć, że w pełni jest tam respektowana także humanitarna zasada mówiąca, że każda wątpliwość tłumaczy się na korzyść oskarżonego. Słowem — nie sądzi się ani indywidualnych poglądów, ani jakiegokolwiek zbiorowości — lecz konkretne czyny i karze tylko te, które zostają udowodnione w toku normalnego sądowego przewodu i są sprzeczne z polskim prawem. Niczego więcej od praworządnego państwa żądać nie można.

Natomiast w żądaniu uwolnienia wszystkich można dostrzec elementy pewnej bardzo

zebraniach nie było wystąpień przeciwko studentom, czy przeciwko inteligencji, jako grupom społecznym. Były natomiast wystąpienia przeciwko tym, którzy starali się zdobyć wpływ na środowisko akademickie i wykorzystywać je dla swych celów politycznych, niezgodnych z interesami socjalizmu i polskiej racji stanu. Jest zrozumiałe, że podczas zajść studenckich wśród wielu ludzi, nie tylko w środowisku robotniczym, musiało rodzić się zaniepokojenie i chęć przeciwstawienia się szkodliwym elementom, ujawniającym się na tej fali. I jest też zrozumiałe, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przede wszystkim w takich okolicznościach znajduje oparcie i czerpie siły z postawy ludzi pracy, przede wszystkim — robotników.

„5. Wyjaśnienia w prasie, radio i telewizji fałszywych informacji o zajściach oraz ich sprostowania”.

Początkowo istotnie brak było wystarczającej informacji. Ale teraz wiemy już o zajściach chyba wiele. Czy wszystko? Pewno jeszcze nie. Ale przecież Władysław Go-

Wokół studenckiej rezolucji

niebezpiecznej tendencji. Żąda nie uwolnienia wszystkich, a więc nawet tych, którzy popełnili czyny w rozumieniu prawa karalne, daje się odczytać jako koncepcja zbiorowej bezkarności. Warto w tym miejscu zadać sobie sprawę, że blisko stąd także do zbiorowej odpowiedzialności... Jedno i drugie ze sprawiedliwością nie ma nic wspólnego.

„3. Ukarać winnych brutalnych akcji przeciwko studentom i ich publicznego napiętnowania”.

Tu przypomnę, że jeszcze w lutym, po ostatnim przed zawieszeniem przedstawieniu „Dziadów” urządzono uliczną nocną demonstrację publiczną koło pomnika Mickiewicza. Urządzono szereg mniejszych zebrani studenckich, nielegalnych, na uczelniach i w domach akademickich, rozlepiano i kolportowano ulotki o treści czasem zgola prowokacyjnej i nawołującej do używania przemocy. Tak narastała atmosfera. Atmosfera nerwowości, podniecenia i napięcia. W tych warunkach doszło do znanych zajść ze wszystkimi skutkami, nad którymi wszyscy ubolewamy. Trzeba jednak pamiętać, że w takiej atmosferze różne zjawiska wy mykają się czasem spod kontroli (exemplum: akces zwykłych chuliganów do manifestacji ulicznych), nie wszystko dzieje się tak, jak byśmy to sobie wyobrażali i chcieli teraz — kiedy już spokojnie patrzymy na to wszystko wstecz. Zrozumiałe, że patrząc już z pewnej perspektywy i z większym spokojem — nie wszystko co zaszło gotowi jesteśmy uznać za całkiem uzasadnione czy rozsądne. Zgadzać się z zawartą we wstępie do tej rezolucji oceną, że były to „zajścia tragiczne” (w szerszym rozumieniu sprawy, razem z ich podłożem) wypadało by raczej uznać, że w wyniku politycznej prowokacji doszło do zajść, w których za polityczny czynym pewnej grupy ludzi zaplacił student, ormowy i milicjanci. Wszystkim im serdecznie współczujemy. I wszyscy wyciągamy stąd wnioski na przyszłość. A niezależnie od tego, powiedzmy sobie po prostu: gdzie była rąba, tam wiry leżą. Życie jest twarde, a nauka zawsze kosztuje. Rozwaga zmniejsza jej cenę.

„4. zaprzestania prób skłócenia klasy robotniczej z postępującą inteligencją i młodzieżą studencką”.

Powiedzmy wprost: nie ma i nie było takich prób. Wynika to z oczywistej logiki faktów. W rozbijaniu polskiego społeczeństwa i przeciwstawianiu sobie poszczególnych jego części czy grup zainteresowani są przeciwnicy socjalizmu — nie partia i władza, która w Polsce realizuje socjalistyczne przeobrażenia. Na wiecach i

mułka zapowiedział przeprowadzenie głębokiej analizy całego problemu, zapowiedział ustosunkowanie się do studenckich postulatów uchwalonych na legalnych wiecach i oświadczył iż są wśród nich słusne i niesłusne. Czego jeszcze można żądać, skoro w sposób najbardziej autorytatywny zapowiedziano rzetelne zbadanie wszystkiego i powiedzenie całej prawdy? Pospiech i rozgorączkowanie mogłyby tu tylko zaszkodzić i doprowadzić do pochopnych ocen.

„6. zapewnienia nietykalności i bezpieczeństwa studentów na terenach akademickich”.

Nie ma nietykalności dla nikogo w praworządnym państwie (wyjąwszy imunitet poselski). Cała sprawa rzekomych „eksterytorialności” wyższych uczelni jest nieporozumieniem. Władze porządkowe zawsze miały prawo wkroczenia na teren uczelni, jeżeli prawo było tam naruszane lub zagrożone. Za zgodą, a także bez zgody rektora. Zresztą, dlaczego akurat wyższe uczelnie miałyby tu być jakąś wyspą, a nie np. Polska Akademia Nauk, fabryka albo dworzec kolejowy? Zamiast tego dbajmy wszyscy, aby był porządek wszędzie, umacniajmy praworządność. Każdy, a nie tylko student ma prawo do bezpieczeństwa. A student korzysta i tak z pewnego przywileju wyższych uczelni, tego mianowicie, że na terenach akademickich wolno urządać wiece, manifestacje itp. za zgodą tylko Rektora, bez pytania, czy nawet informowania władz administracyjnych. Jest to jednak przywilej samorządu uczelni jako instytu-

cji, a nie samych studentów. Działanie wbrew władzom uczelni jest zatem zagarnianiem całości tych uprawnień w ręce studenckie tak, jakby profesorowie i Rektor nie mieli do nich prawa. Nie jest to chyba najszcześliwiej pojmwana realizacja demokratyzmu stosunków społecznych w ogóle, a na uczelniach akademickich w szczególności.

„7. niewyciągania konsekwencji w stosunku do pracowników naukowych za poparcie udzielone studentom”.

Znow — zbiorowa bezkarność i zbiorowa odpowiedzialność, czy normalna sprawiedliwość? Pracownik naukowy jest przede wszystkim obywatelem PRL i obowiązują go te same prawa co wszystkich. Nikt nie obciąża jakąś wymaganą winą ogółu pracowników naukowych. Przeciwnie, ogół ich cieszy się uzasadnionym autorytetem u społeczeństwa i władz. Być może, ktoś z pracowników naukowych popełnił w związku z zajściami czyn sprzeczny z prawem i zgodnie z prawem będzie zań odpowiadał. Normalna rzecz. Natomiast jest tu drugi problem, którego pominąć nie wolno. Jeśli części młodzieży zabrakło politycznego wyrobieńia, jeśli poryw serca zagłuszył krytyczny polityczny, to jest to godne ubolewania, smutne, skłaniające do podania ręki i zaproszenia do szerszej wymiany poglądów. Jeśli jednak człowiek dojrzał — pracownik naukowy — dał się wciągnąć do podejrzanej gry politycznej, albo co gorsza aktywnie w niej uczestniczył lub swą postawą wzmagal dezorientację młodzieży — to niezależnie od jego wiedzy fachowej trzeba zastanowić się, czy posiada on polityczne i moralne kwalifikacje do zawodu wychowawcy młodych pokoleń polskiej inteligencji. Zjawisko to zresztą jest co do swej skali marginesowe.

„8. usunięcia z terenów uczelni i domów cywilnych pracowników MO i MSW”.

Zaczniemy od pytania: czy uchwalający tę rezolucję mogą dać gwarancję, że w środowisku studenckim nikt już nigdy nie będzie prowadził sprzecznej z prawem działalności? Oczywiście nikt odpowiedzialny nie podejmie takiej go zobowiązania za wszystkich i na zawsze. I nikt rozsądny nie wzięłby takiego zobowiązania serio. Bo studenci to tacy ludzie jak wszyscy inni, czy li ogromna większość ludzi po rządnych, ale przecież nie sami aniołowie. Jeśli środowisko to dopuszcza wewnątrz swego kręgu do działalności nielegalnej, a więc świadomie ukrywa jej — wtedy konieczna staje się ingerencja z zewnątrz.

Nie znam się na tym, ale wiem, że bez cywilnych pracowników niemożliwa jest gdziekolwiek walka z przestępstwami, obcym wywiadem. Po stulat, by jakiegokolwiek środowisko czy teren był z góry wyłączony spod obserwacji władz dochodzeniowych, wyda je się po prostu naiwne i nie-realne. W żadnym państwie tego nie ma.

„9. Zdecydowanie odcinamy się od antysemityzmu i syjonizmu”.

Normalne. Jak każdy uczelniany człowiek, jak każdy dobry obywatel Polski Ludowej.

„10. Apelujemy także do wszystkich studentów polskich i całej młodzieży uczącej się o zwiększenie samokontroli i zapobieganie prowokacyjnemu wystąpieniu ludzi spoza naszego grona, ludzi obciążających imię studenta polskiego”.

Takie stanowisko napawa optymizmem. Świadczy ono przecież o politycznej rozważności i zdobywaniu przez środowisko akademickie obywatelskiej dojrzałości. Tak jest, trzeba patrzeć uważnie i wyciągać wnioski. A jeśli się to zacznie robić — to nierzadko będzie sprostrec, iż środowisko akademickie stało się gruntem, na który postawili przeciwnicy socjalizmu i polityczni bankruci różnej genealogii politycznej. Konsekwentne trzymanie się tego stanowiska, rozważa, samokontrola i niepodatność na prowokacje, oraz gotowość do szczerych, ale spokojnych i poważnie prowadzonych dyskusji — to właśnie skuteczne zabezpieczenie przed tym, co autorzy rezolucji określili samim mianem „tragicznych zajść”.

„11. Żądamy kontynuowania w przyszłości spotkań władz uczelni z ogółem studentów na tematy nurtujące środowisko studenckie”.

Oczywiście racja! Konieczność! Można by ten punkt nawet rozszerzyć i powiedzieć wyraźniej, że chodzi o odwagę w podejmowaniu trudnych nieraz tematów politycznych. Ostatnie wydarzenia dowodnie świadczą, iż tego rodzaju pełnej, szczerzej wymiany poglądów było za mało, że jej formy i treści nie odpowiadały potrzebom. Pamiętajmy tylko, że tego rodzaju szczerota możliwa jest tylko w atmosferze rozważli i spokoju, a nade wszystko przy poczuciu odpowiedzialności za wszystko, co robimy.

„12. Żądamy umieszczenia naszej rezolucji w prasie, radio i telewizji”.

Właśnie to czynimy, drukując tę rezolucję w pełnym tekście.

Na koniec piszą autorzy rezolucji:

„Jednocześnie zapewniamy władze uczelni i społeczeństwo, że chcemy uczyć się i budować socjalizm w demokratycznej Ojczyźnie”.

Ogromna większość Polaków pragnie pracować i budować socjalizm w demokratycznej Ojczyźnie. Na pewno ogromna większość polskich studentów pragnie tego samego. Taka deklaracja zobowiązuje.

Dla porządku warto jeszcze przytoczyć trzy punkty, dodatkowo włączone do rezolucji podczas jej uchwalania. Oto one.

„1. Domagamy się, aby władze partyjne i państwowe wnikliwie wyjaśniły tło wydarzeń politycznych, jakie mają miejsce w środowisku studenckim w Warszawie”.

Już to w dużej części zrobiono i zapowiedziano pełną analizę zajść i tła, i skutków. Wyżej jest o tym szerzej mowa.

„2. Zdecydowanie odcinamy się od gier politycznych, syjonistycznych i nastawionych kół”.

Celne i otwarcie sformułowane stanowisko, świadczące, iż środowisko akademickie realnie ocenia antypolskie role syjonizmu.

„3. Nie chcemy, aby nasze naturalne młodzieńcze umiłowanie wolności wypowiedzania się, było wykorzystywane przez bankrutów politycznych i spadkobierców stalinizmu”.

Oczywiście. Dobrze, żeśmy to sobie uświadomili.

WOJCIECH KUBICKI
„Życie Warszawy”

PGR-y czekają na inżynierów rolnictwa

W państwowych gospodarstwach rolnych dokonano, w związku z ich rosnącymi zadaniami produkcyjnymi, analizy kwalifikacji zatrudnionych pracowników. W ostatnich latach w PGR-ach liczba inżynierów i techników znacznie wzrosła. Ok. 1000 gospodarstwami a więc prawie 20 proc., kierują inżynierowie, a także magistrów. Obejmują te stanowiska również pierwsi doktorzy nauk rolniczych. W woj. łódzkim zarząd 40 proc. PGR-ów spoczywa w rękach inżynierów, a w woj. warszawskim — ok. 35 proc. W woj. poznańskim, gdzie PGR-y osiągały najlepsze w kraju wyniki produkcyjne ponad 80 proc. gospodarstwami kierują inżynierowie lub doświadczeni praktycy-technicy.

Ostatnio zakończono weryfikację tych kierowników i dyrektorów PGR, którzy chociaż nie mają dyplomów, ale dzięki wieloletniej pracy i osiąga-

nym dobrym wynikiem produkcyjnym są pełnowartościowymi fachowcami i dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków.

Jednakże ciągle jeszcze w wielu gospodarstwach państwowych na stanowiskach kierowników i dyrektorów brak ludzi o pełnych kwalifikacjach zawodowych. To samo dotyczy różnych działów produkcji. Szczególnie duże zapotrzebowanie na fachowców występuje w województwach bydgoskim, zielonogórskim, wrocławskim, rzeszowskim i lubelskim. W skali kraju zapotrzebowanie to wynosi kilka tysięcy osób.

Wojewódzkie zjednoczenia PGR starają się w związku z tym zacieśnić kontakty z wyższymi uczelniami i technikami rolniczymi. Ze stypendium fundowanych przez poszczególne PGR-y korzysta aktualnie ok. 400 studentów WSR. Najwięcej stypendiów, bo ok. 80 ufundowały PGR-y woj. ol-

sztyńskiego. Od lat utrzymują one stałą wież z WSR w Olsztynie, toteż mają znacznie mniej kłopoty z uzyskaniem specjalistów niż np. PGR-y woj. wódzkiego lub kieleckiego, gdzie fundowanie stypendiów należy do rzadkości.

Warto dodać, że Ministerstwo Rolnictwa oraz podległe temu resortowi zjednoczenia i przedsiębiorstwa wypłacają ponadto stypendia ok. 1600 studentom. Korzystają z nich słuchacze nie tylko WSR, ale również niektórych wydziałów politechnik i innych uczelni kształcących specjalistów, którzy znajdują zatrudnienie w przedsiębiorstwach obsługujących rolnictwo. Liczba stypendiów fundowanych przez resorty rolnictwa i jednostki z nim związane w przyszłym roku wzrośnie prawie o 1/3.

Koryfeusze nauki czy protektorzy wicherzycieli?

Dokończenie ze str. 2

ność za wypaczenia poprzedniego okresu. Jednakże w niektórych dziedzinach nauki, w których w międzyczasie ułokowali się wyżej wymienieni naukowcy-politycy, zdążyli oni utrwać swój monopol na tyle skutecznie, że przez lata całe wydawał się on nie do podważenia. Nie było to zbyt trudne, zwłaszcza w dziedzinie filozofii i ekonomii politycznej. Znał jest w środowisku naukowym zjawisko jak gdyby „zarezerwowania” tych dyscyplin wyłącznie dla takich nowych adeptów, którzy dawali gwarancję, że będą wyrażać zbliżoną do swych naukowych kierowników postawę ideową. Nie jest np. tajemnicą, że niektórzy naukowcy zajmujący się obecnie ekonomią polityczną musieli się mobilizować na pokrewnych dziedzinach, habilitując się np. z historii myśli ekonomicznej, ponieważ szanse w ekonomii politycznej mieli mizerne w sytuacji, gdy decydująca część posiadających prawo głosu przy nadawaniu stopni naukowych zainteresowana w ich naukowym wywołaniu nie była. Te stosunki umożliwiała sztuczne hamowanie naturalnego awansu naukowego jednych pracowników nauki i również sztuczne lansowanie innych.

Dodajmy, że te właśnie dziedziny — filozofia, ekonomia, prawo — wiązały się ściśle z życiem ideologicznym, i że monopol jednoznacznie określający się politycznie grupy otwierał jej wielostronne możliwości szerokiej inspiracji ideologicznej tak poprzez twórczość naukową jak i pozanaukową — preferowanie w publikacjach własnych koncepcji ideowo-filozoficznych, ekonomiczno-modelowych, prawno-ustrojowych. Co więcej, przy powiązaniu z niektórymi ogniwami administracji przez szereg lat nie było możliwości podjęcia publicznej, rzeczowej polemiki z ich poglądami. Tak nie dopuszczano do krytyki koncepcji będących pod jej ochroną nawet jeśli znaleźli się ludzie na tyle odważni, żeby dać prymat ideologicznej konfrontacji przed interesem własnej naukowej kariery. Dopiero od kilku lat monopol ten częściowo przełamano, występując z rzeczową krytyką koncepcji popularizowanych np. w pracach Z. Bauman, W. Brusa, A. Schaffa, St. Żółkiewskiego i innych. Konsekwencją było stopniowe załamywanie się mitu o „koryfeuszach” zwłaszcza filozofii i ekonomii, jakoby najbardziej i jedynie godnych i powołanych do reprezentowania tych galezi nauki w kraju i przed światem.

Z tą chwilą sytuacja dla młodych stała się alarmująca. W ich odczuciu wolność nauki identyfikowała się z wolnością jej monopolizowania z wyłącznością praw zamkniętego kręgu ludzi do uprawiania niektórych dyscyplin. Zaczęło działać poczucie podwójnego zagrożenia — z tytułu opozycyjnej postawy politycznej choć werbalnie marksistowskiej oraz z racji naruszenia przywilejów, jakże dalekiego od wymogów liberalizmu, którego rzecznikami jakoby byli — dopóty dopóki mówili niejako ex cathedra. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji środowisko to aktywizowało się politycznie i zbliżało w sposób naturalny do studenckiej „koterii politycznej” znanej na UW jako „grupa Modzelewskiego”. Następowo sprężenie nie interesów. W tym szczególnego rodzaju sojuszu istniał też podział ról. Grupa studencka występowała w roli „komandosów” — jak o sobie z upodobaniem mówiła, określona część profesury stała się zaś jej duchowym mecenasem i protektorem.

Okończonością wybitnie sprzyjającą przekształcaniu w bazę opozycji, a jednocześnie znacznie utrudniającą polityczne zdemaskowanie

rozbić opozycję była specyfika struktury uniwersyteckiej, a szczególnie określone przywileje z jakich Uniwersytet korzystał w życiu społecznym kraju. Myślę tu głównie o tak uświęconym tradycją uniwersytecką wewnętrznym samorządzie.

Zasiedzeni na Uniwersytecie od czasów takiego kursu w polityce zarządzania nauką, którzy ich pozycje szczególnie preferowali, wspomnieni dodatkowymi rezerwami kadrowymi, z pięciolowicze dobierania grona młodych pracowników naukowych, zasłoniли się w swej działalności politycznej tarczą uniwersyteckiego immunitetu. Czuli się za nią bezpiecznie.

Tak osłonięci, swobodnie mogli prowadzić działalność, odciegać nie tylko, od socjalistycznych wymagań wychowawczych, ale od postulatów czysto naukowych — mogli modelować psychikę znacznych grup młodzieży studenckiej. Na poważną część tej młodzieży nie mógł przecież nie działać autorytet sugestywnych i elokwentnych wychowawców.

Trudno więc dziwić się, że taki układ stosunków skutecznie przyczyniał się do politycznego obezwładnienia jednych, faworyzował zaś drugich.

Organizacje polityczne i społeczne na UW przez szereg lat praktycznie rzecz biorąc były sparaliżowane i bezsilne. Przez jakiś czas, dyspozycja nimi znalazła się nawet na szczeblu studenckim w rękach ludzi pokroju Modzelewskiego, na szczeblu pracowników naukowych — Brusa, Bauman i innych. Pierwszym zadaniem politycznym musiała być ich organizacja, przywrócenie im rangi organizacji autentycznych. Proces ten był ani krótki ani łatwy. Warszawska organizacja partyjna poświęciła dużo sił dla przełamania impasu w jakim znalazła się organizacja uniwersytecka i ZMS.

Zdołano wyeliminować z organizacji opozycjonistów występujących z otwartą przybitością, inni poszli na mimikrę. Niektórzy zresztą już w ostatnich miesiącach sami złożyli legitymacje partyjne jak W. Brus i Z. Bauman.

Uzasadniona tym stanem rzeczy koncentracja wysiłków, w celu przywrócenia normalnej sytuacji w organizacjach politycznych nie mogła przynieść widocznych rezultatów, jako że w tym samym czasie studencki ogół chodził „samopas”. Dopóki organizacje polityczne i społeczne były wewnętrznie rozdarte i hamowane przez pozostające w nich środowisko opozycyjne nie miały siły podjąć skutecznej pracy wśród ogółu młodzieży.

W tej sytuacji bez większych trudności młodzież tę mogli penetrować „komandosy”. W istocie, choć zepchnięci już poza studenckie organy, nie mieli poważniejszych przeszkód w prowadzeniu zorganizowanych, choć pozostających poza prawem uniwersyteckim kampanii politycznych. Właśnie w faktycznie je dnostronnej prowadzonej precyzyjnie, konsekwentnie, stale i bez skrupułów penetracji studentów tkwiła jedna z przyczyn ich częściowego sukcesu.

Liczone tu również na specyficzne cechy środowiska akademickiego, na silne w nim poczucie koleżeńskości, na pewną podatność na wpływy nacisku energicznych i demagogicznych promotorów.

Wystąpienie w dniu 8 marca nie narodziło się jak „Deus ex machina”. Poprzedzone było długimi przygotowawczymi, wieloma kampaniami mniejszego formatu, ale w sumie przygotowującymi tak promotorów jak i uczestników do połączonych dramatycznych. Od kilkunastu lat nie było w kraju wicherzycielskiej inicjatywy, do której grupa Modzelewskiego i Michnika nie przyłączyła się i do której nie usiłowałyby wciągać studenckiego

ogółu, budząc w nim ducha opozycyjności. Sami też wykazywali inicjatywę działając głównie poprzez demagogiczne „platformy” ideologiczne, kolportaż różnych „memoriów” i programów. Treść ich to sprawa odrębna — sztafeta i proporzec zmieniano tu bez żenady, w zależności od potrzeby. Np. w toku dyskusji nad zaangażowaniem patriotycznym i tradycją heroizmu piętnowano idee te jako „nacionalistyczne” i „szowinistyczne”, co wcale nie przeszkadzało wstąpić w roli obrońców „honoru Polaków”, gdy np. zdarzyła się atrakcyjna okazja bulwersowania studenckiej opinii zdjęciem dejkowskiej inscenizacji „Dziadów”. Akcje te musiały prowadzić do wejścia części grupy w jawny konflikt z prawem ogólnym i z prawem uniwersyteckim. W r. 1964 aresztowani zostali K. Modzelewski i J. Kuroń i skazani za kolportowanie nielegalnego „programu”, wzywającego do obalenia władzy ludowej. W latach następnych komisja dyscyplinarna UW wytoczyła postępowanie kilku innym za naruszenie prawa uniwersyteckiego i dobrych obyczajów, m. in. z powodu obelżywego i aroganckiego odnoszenia się do pracowników naukowych.

Zagrożeni sankcjami każdego z nich znajdowali obrońców w swoich naukowych protektorach. Na różnych posiedzeniach i naradach bronił ich pod hasłem, że „młodzież musi się wyszumieć”, że w istocie choć mówią mętnie, to pobudzają polityczną aktywność studentów, etc. Niektórzy profesorzy bronili ich także w sądzie. W. Brus występując jako świadek obrony w procesie K. Modzelewskiego określił go jako „szczerego, ideowego człowieka, głęboko zaangażowanego w budownictwo socjalistyczne i pozytywnie rozważającego polityczne zainteresowania młodzieży”. Trudno chyba o bardziej wymowną aprobatę i zachętę do działania dla pozostałych członków grupy.

Organizacyjne inicjatywy członków grupy (akcje ulotkowe, petycje, wiece, protesty etc) spełniały funkcję podwójną. Miały one tworzyć wśród studentów klimat politycznego niedosytu, dezorientować ich ideowo, przygotowywać ich psychicznie do ostrzejszych wystąpień. Dla ściślejszej mafii była to również wypróbowana forma kontroli nastrojów, sprawdzian — zwłaszcza akcje zbierania podpisów — czy sytuacja dojrz

ła do wystąpienia na zebraniu. Na przestrzeni kilku lat pod różnymi protestami zbierano po kilkaset podpisów. Dopiero sprawa „Dziadów”, gdy pod protestem zebrano podpisów kilka tysięcy uznano została za życiową okazję do takiego wystąpienia, na które czekano od dawna. Postanowiono wykorzystać ją bez skrupułów, by uwikłać studencki ogół w konflikt, z którego koteria spodziewała się zebranych sowy profit.

Udało się to tylko częściowo. Wydarzenia zdecydowanie przerosły inicjatorów, przeszły nad nimi, stały się prześileniem, w toku którego zostali oni przedstawieni opinii publicznej w pełnym świetle. Wypadki przerosły ich zamierzenia i pod innymi względami — 8 marca obnosili oni z triumfem plik legitymacji ZMS rzuconych przez studentów w pierwszym emocjonalnym odruchu. Miało to być niejako symbolem ich sukcesu, symbolem odwrócenia się studentów od sztandaru socjalistycznego, symbolem przejścia ich pod mocno podejrzaną i barwy i wartości sztandar „bablowców”. Ale triumf był krótki. Okazało się, że wystąpiły i odwrotne procesy — akces licznych studentów do ZMS, spontaniczna prośba kilkudziesięciu studentów tegoż warszawskiego Uniwersytetu o przyjęcie w szeregi partii. „Bablowcom” nie zależało na autentycznym politycznym przebudzeniu „ludzi marginesu”. W swych konsekwencjach jest ono dla ich machinacji groźne. Tymczasem przebudzenie to jest faktem nieodwracalnym. Zapewne przebieg zajęć wśród części studentów może pozostać ułudą uczucie gorczy, zawodu może, ale jednocześnie zjawiska, których byli świadkami i w których w części uczestniczyli — obiektywnie służą dojrzewaniu politycznemu, uczą wartościowania spraw i ludzi, idei i hasel. Nie spełniły się także nadzieje na gremialne poparcie przez pracowników nauki. Przeciwnie, poza grupą, która już poprzednio dała się poznać z najgorszej strony, dominiującą część pracowników nauki postawiona w sytuacji, która była dla nich samych trudnym egzaminem jako wychowawców, wykazała polityczną dojrzałość i dużą odpowiedzialność, emanując własną postawą i autorytetem na studencki ogół.

Wydarzenia na UW wykazały, że przy całej naiwności i łatwowierności części studentów istnieje w nich wielki potencjalny kapitał ideowego zaangażowania, chęć działania na rzecz zmieniania kraju na lepsze, czas, aby kapitał ten zaczął procentować na rzecz socjalizmu.

WIESŁAW MYSŁEK

Święto teatru

Po raz siódmy cały świat kulturalny obchodzi Międzynarodowy Dzień Teatru. Spektakle w dniu 27 bm. będą miały na całym świecie szczególnie uroczysty charakter, poprzedzi je tradycyjnym zwyczajem odczytanie listu-przesłania jednego z wybitnych twórców, zaproszonego przez Międzynarodowy Instytut Teatralny (ITI) do zabrania głosu na temat sceny i widowia. W tym roku autorem listu czytanego przez aktora ze sceny przed podniesieniem kurtyny jest Miguel Angel Asturias, pisarz gwatemalski, laureat Nagrody Nobla za rok ubiegły. List Asturiasa ma nieco inny charakter niż poprzedników. Zwraca się on w nim bowiem do aktorów i widzów nie tyle w sprawach teatru i samej sztuki, lecz apeluje o międzynarodową przyjaźń, zapobieganie ludobójstwu i wojnie.

„Siódmy światowy Dzień Teatru, w jubileuszowym roku Deklaracji Praw Człowieka — pisze m.in. Asturias — winien zmobilizować wszystkie sumienia przeciw tym, wedle których nieubłagany przeznaczeniem ludzkości jest niszczenie człowieka przez człowieka, ludobójstwo, bratobójcze wojny lub inne jeszcze formy dziesiętowania ludzkości. Wyniszczający ucisk ekonomiczny.” Jak z tego widać pierwszym hasłem wywoławczym tegorocznego Święta Teatru jest więc budzenie sumienia wobec krzywdy i wojny, jest przyjaźń.

Na gruncie polskim Dzień Teatru ma jeszcze drugie hasło: „Teatr, a widz robotniczy”. Kryje się za nim troska o to, aby ze skarbicy kultury, z dorobku instytucji finansowanych przeciw głównie z trudu pracy robotników w szerszym niż dotąd stopniu korzystali oni sami. Od lat oczywiście wzrasta procent widzów robotniczych w naszych teatrach, wzrasta jednak powoli, niewspółmiernie do potrzeb i samej rangi teatru w życiu kraju. Tęsknotą ludzi teatru na całym świecie jest tymczasem docieranie do najbardziej masowego odbiorcy, próba nawiązania z nim dialogu. Teatr broni się już bowiem przed skazaniem się wyłącznie na wąskie grono dotychczasowych odbiorców. Wie, że w znacznym stopniu widownia kształtuje teatr, a bez masowej widowni robotniczej

nie może być nowego, rzeczywistego współczesnego teatru.

Próbę pozyskiwania widza robotniczego w wielu krajach utrudniają problemy finansowe teatrów, wysokie ceny biletów, brak większych dotacji państwowych na rzecz teatru. U nas nie ceny biletów są przeszkodą w umasowieniu teatru, lecz brak tradycji i nawyku chodzenia do teatru wśród ludzi niezwiązanych dotąd ze sceną, nie zdających sobie w pełni sprawy z jej artystycznych i rekreacyjnych możliwości. Teatr w Polsce Ludowej stara się rzeczywiście otworzyć swe bramy przed wszystkimi i to jest jego wielką zasługą. Powstaje jednak pytanie, czy istotnie robi on wszystko co jest w jego mocy, aby zdobyć nową, masową, robotniczą widownię. Akurat w Dniu Jego Święta, nie godzi się właściwie czynić mu wymówek, można tylko zasygnalizować ten problem i wyrazić pogląd, że często ta nieobecność robotnika na spektaklu spowodowana jest także przez sam teatr.

Przez jego profil artystyczny: hegemonię klasyki i przeładowanie trudnymi pojęciami literackimi, brak sztuk o konkretnej problematyce współczesnej, brak sztuk dających szansę otwartego dialogu z widownią nad problemami aktualnymi również w środowisku robotniczym.

Oba tegoroczne hasła wywoławcze Międzynarodowego Dnia Teatru, to racjonalne przez Asturiasa i to polskie sformułowane pod adresem potrzeb robotniczej widowni, nie mówią jednak o głównych solenizantach: o ludziach pracujących w teatrze, a szczególnie o aktorach. Wydaje się nam jednak, że właśnie aktorzy nie mogą uskarżać się na niedostrzeżenie ich trudu i talentu. Aktorem codziennie klaszczemy w teatrze, aktorzy najczęściej zaglądają do naszych domów na szklanym ekranie, zbieramy fotografie ulubionych aktorów i aktorek, o ich rolach, o granych przez nich postaciach najczęściej dyskutujemy.

W dniu Święta składamy im serdeczne podziękowania i życzenia. A także tym wszystkim anonimowym współtwórcom spektakli, których z widowni nie dostrzegamy — pracownikom technicznym, rzemieślnikom teatralnym, maszynistom, suflerom. (ob)

TELEWIZJA

DOKUMENT I REPORTAŻ

Wraz z rozwojem znaczenia i popularności telewizji wzrosła — myślę głównie o zasięgu oddziaływania i o możliwościach kształtowania opinii publicznej — rola filmu dokumentalnego i swoistej jego postaci: reportażu. Wydaje mi się, że ten oczywisty fakt nie znajduje jeszcze w programach naszej telewizji pełnego odzwierciedlenia; że, inaczej mówiąc, telewizja nie wykorzystuje wszystkich szans, jakie jej dają te gatunki twórczości filmowo-telewizyjnej, że jeszcze zbyt mało ukazuje się na szklanym ekranie filmów dokumentalnych i reportaży.

Jaką rolę może odegrać telewizyjny film dokumentalny, jak duży może zawierać ładunek treściowy i formalny, ile ważnych spraw (tych z historii i tych z najbardziej aktualnej współczesności) może poruszać — świadczą nadany w sobotę obraz Romana Wionczaka pt. „Grani”.

W filmie tym obejrzelśmy historię i rozwój polskich ziem zachodnich. Obrazy, ukazujące nasze dokonania na tych ziemiach, przeplatały raz po raz fragmenty filmów z II wojny światowej i z rewizjonistycznej imprezy, halaśliwie organizowanej obecnie w Niemieckiej Republice Federalnej. Unikalne materiały dokumentalne, interesujące zestawienia, przemyślane montaż oraz przekonujący komentarz sprawiły, że ten oglądany z zainteresowaniem, film — jest także donośnym głosem o polskości i wszechstronnej karierze ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Wyrażone na wstępie uwagi w jakiś sposób dotyczą także stanowczo za rzadko ukazującego się na ekranach reportażu telewizyjnego. Mieliśmy w zeszłym tygodniu okazję obejrzeć taki reportaż Tadeusza Kolińskiego pt. „Przeprowadzka”, pokazujący jak w ciągu jednego dnia — niemal godzina po godzinie — wprowadza się do nowego, afrykańskiego domu mieszkalnego w Warszawie „Za Żelazną Bramą” — 100 rodzin. Temat bardzo aktualny. Nigdy jeszcze w dotychczasowych dziejach tytuł rodaków nie przeprowadzało się do no-

wych mieszkań lub nie czekało na bliższy czy dalszy, na ogół ściśle określony, termin przeprowadzki, nigdy bowiem dotąd w Polsce nie budowało się tylu mieszkań, co obecnie.

Realizacja jednak mogła być lepsza. Kolejno następujące po sobie (cztery czy pięć) sceny z powtarzającymi się zajeżdżającymi samochodami i wyładowaniem oraz wnoszeniem mebli, były bardzo do siebie podobne, a rozmowy z nowymi lokatorami — powierzchowne, pozostawiające u widza niedosyt. Chociaż wybrany dom nie należał do typowych — w swoich murach pomieścił ponad 1000 osób — sama przeprowadzka jest przecież sprawą typową. Skoro już autorzy zdecydowali się na taki obiekt, powinni byli trochę więcej o nim powiedzieć. Powinni też na przykład objaśnić, co to za ekipa znajdowała się w hoku nowego domu itp. Za bardzo wyreżyserowane i przygotowane były niby niezapowiadane wizyty w kilku mieszkaniach. Mimo tych usterek reportaż oglądało się z zaciekawieniem.

Czym pośrednim między filmem dokumentalnym a reportażem był program A. Leszczyńskiego i J. Wiśniowskiego pt. „Zmierzch wiatraków” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”. Program ten ukazywał nie tylko kawałek

Holandii i jej rolnictwa, a ściślej — hodowli, która przoduje w świecie; nie tylko rzucił snop światła na warunki życia i pracy rolników holenderskich; ilustrował także, do jakich efektów można dojść przy specjalizacji rolniej produkcji i jak nowoczesna technika może ułatwić trudną pracę rolnika.

Nie będę chyba odosobniony w opinii, zaliczając widowisko Stendhala „Czerwone i czarne” w reżyserii R. Sykały do sukcesów łódzkiego Teatru Telewizji. Sprawila to adaptacja dokonana przez współczesnego pisarza węgierskiego Endre Illesa, reżyseria oraz scenografia C. Siekierzy, i dobra gra aktorów, a zwłaszcza Poli Raksy, Ludwika Benoita, Macieja Malka (ten ostatni — w roli J. Sorela). Twórcy spektaklu wydobyli z tekstu Stendhala ostrość podziału na biednych i bogatych, przepaść dzielącą arystokrację czasów Restauracji, po upadku Napoleona, od reszty społeczeństwa, zwłaszcza zaś od nieszlachty. I mimo, że bohaterowi utworu — jednemu z tej reszty — niemal się udało wspiąć na szczyty społecznej hierarchii, całość kończy się tragicznie. Jakby to była kara za sięganie po zakazany owoc, za bezczelność, niemal świętokradczą śmiałość.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Po wyborach w Koninie

81-osobowy zarząd KS Zagłębie

W poniedziałek odbyło się w Koninie pierwsze zebranie wyborcze zarządu Klubu Sportowego Zagłębie. W zebraniu uczestniczyli m. in. przewodniczący WKKF J. Jędrzejko i sekretarz Wojewódzkiej Rady Sportu Związek Węski Tadeusz Piątek.

Atmosfera zebrania świadczyła o dużej trosce wszystkich członków o dalszy rozwój klubu w nowych warunkach, które stworzone zostały po powołaniu międzykлубowego Klubu Sportowego Zagłębie, na miejsce dotychczasowego Górnika.

Zebranie wyborcze prowadził przewodniczący prezydium Rady Oplekuchnej Klubu, i sekretarz KP PZPR w Koninie, Kazimierz Lamprecht.

W wyniku wyborów powołano nowy zarząd składający się z 81 osób reprezentujących 56 zakładów pracy. Prezesem klubu został

Paweł Świątkowski. Stanowiska wiceprezesa klubu powierzono Włodzimierzowi Pietrowi, Romanowi Łopacie, Tadeuszowi Kotlarskiemu, Edmundowi Borowiakowi, Zenonowi Jakubowiakowi. Anasazemu Helszerowi i Edwardowi Skarbnikowi. Skarbnikiem został Stanisław Nikiel, a sekretarzem Tadeusz Bartoszek.

Nowym wiceprezys Zagłębia życzy my pomyślnej pracy. (a)

Z Wielkopolski

W Kostrzynie zorganizowano pierwsze mistrzostwa powiatu średzkiego w podnoszeniu ciężarów. Startowali tylko zawodnicy kostrzyńskiego Lecha i TKKF Sroda. Tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: M. Kapturski (Lechia), S. Gaska (L), M. Wolniński (L), S. Kowalski (L), A. Kapturski (L), T. Jackow (TKKF) i R. Krause (TKKF).

Piłkarze kostrzyńskiego Lecha rozegrali dwa spotkania. Zespół pierwszy uległ Cybinie (Poznań) 1:3, a drużyna rezerwowa pokonana została przez Start z Pobiedzisk 3:0.

Tenis stołowy cieszy się dużą popularnością w Czempiu. Pingpongiści LZS startujący w klasie A pokonali Ruch z Bojanowa 3:0, a zespół drugi LZS grający w innej grupie niespodziewanie pokonał przodownika Sokola z Drawsko 6:3 oraz obornicką Spartę 6:2.

W dniach 30 i 31 bm. rozegrane zostaną w Czempiu finałowe mecze reprezentacji Ludowych Zespołów Sportowych w tenisie stołowym z Czarnkowską, Rawiczą, Kaliszem, Wrześnią i Kościaną.

Hokeiści na trawie średzkiej Polonii, która spada z I ligi, walczą o utrzymanie w lidze. Zespół średzkiej Polonii, który spadł z I ligi, walczą o utrzymanie w lidze. Zespół średzkiej Polonii, który spadł z I ligi, walczą o utrzymanie w lidze.

W rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej w tenisie stołowym uzyskano następujące wyniki: Admirę - San 6:0 Stilon - Stella 6:3, Olimpia Lubsko - Stomil 6:3, Warta Gorzów - Piast Ostrołęka 6:5, Warta - Stella 6:1, Olimpia - San 6:3, Stilon - Piast 6:5, Admirę - Stomil 1:6, Przemysław - Słęża 1:3, Przemysław - Burza 4:6, Polonia Chodzież - Burza 6:3, Polonia - Słęża 5:6.

Bilety w przedprzedaży można nabywać w sekretariacie POZB przy ul. Wrocławskiej 5 i w „Orbisie”. (x)

Spartakiada powiatowa w Gostyniu

W Gostyniu odbyła się powiatowa spartakiada gier zimowych, którą poprzedziły spartakiady rejonowe w Chwałkowie, Borku, Bodzewie, Pepowie, Piaskach, Łęce Małej, Starym Gostyniu. Na starcie spartakiady powiatowej stanęło 218 zawodników i zawodniczek, w tym 55 kobiet.

W ogólnej punktacji zwyciężyli Piaski 128 pkt. przed Borkiem 113. Największym powodzeniem cieszyły się wśród kobiet walczyki i tenis stołowy, a wśród mężczyzn strzelanie z udziałem 42 osób, następnie szachy 29.

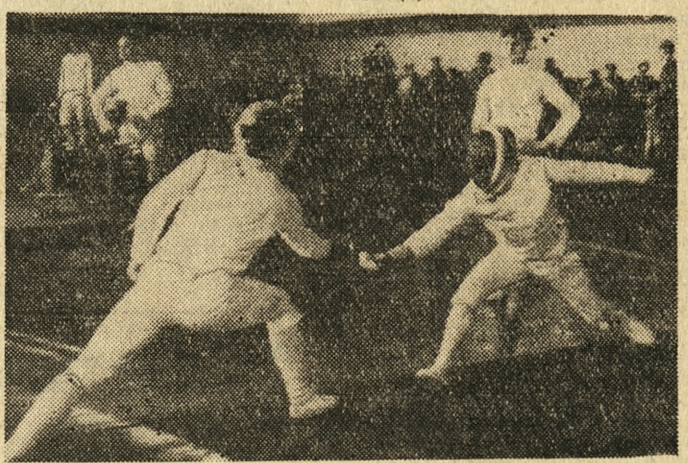
W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: Kobiety: tenis stołowy: Regina Kozaczek - Pepowo, walczyki A. Biegańska (Bodzewo), strzelanie Danuta Szczepaniak (Borek). Mężczyźni: tenis stołowy Zb. Bartczak - Piaski, walczyki Henryk Wachowski - Bodzewo, szachy Stanisław Michalak - Piaski, strzelanie Piotr Dolatowski - Piaski, podnoszenie odważnika do 65 kg - Stefan Witkowski - Piaski, do 75 kg - Władysław Kabała - Łęka, pow. 75 kg - Marian Jusko - Piaski. (MB)

Pawilon dla Galisii

Ponad 650 tys. zł zainwestuje w br. Klub Sportowy Galisii w budowę swego obiektu przy ul. Łódzkiej. Powstanie tam pawilon administracyjno-gospodarczy. Obiekt posiadać będzie około 20 pomieszczeń i niewątpliwie spełni pożyteczną rolę na słabo wyposażonym w urządzenia gospodarcze terenie sportowym. (mat)

Poznań - Ystad

Ciekawy przebieg ma międzynarodowe spotkanie szermierze Poznań - Ystad (Szwecja), które odbywa się w Ośrodku Sportowym przy ul. Chwałkowskiej. W pierwszych dwóch rundach zwyciężyli reprezentanci Poznania. Wśród kobiet (Szwedki były bardzo słabe) wygrała Sobierajska (AZS) przed Stawińską i Strugarek (obie z Warty). Turniej szpadowy wygrał faworyt tej konkurencji Roman Gałęski z AZS po barażu, w finale, z L. Dotką 5:3. Najlepszy ze Szwedów - Rohlin zajął trzecie miejsce. (b)



Pojedynek najlepszego zawodnika poznańskiego - Gałęskiego (z lewej) z najlepszym zawodnikiem gości Rohlinem. Wygrał Gałęski 5:4. Fot. - K. Przychodźki

Nauka

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 672-502. 19468g

Tańców towarzyskich - wyuczyć Adela Szczurkówna Poznań, Al. Marchińskiego 2a, parter. 17543g

tańców uczyć. Poznań - Mickiewicza 27 m 7a. 17541g

UWAGA: posiadacze samochodów i motocykli!

WYKONUJEMY GARAŻE PRZENOŚNE o różnych wymiarach, ponadto przyjmujemy zlecenia chromowania akcesorii samochodowych.

NA ŻYCZENIE KLIENTÓW przewóz i montaż garaży na miejscu wskazanym przez zleceniodawcę. Zgłoszenia zleceń oraz bliższych informacji - udzieli Dział Techniczny Spółdzielni Pracy Wyrobów Metalowych „Pokoń” Poznań, ul. Łącina 6, tel. 700-30 lub 700-39. K1710

KOMUNIKAT

DO WSZYSTKICH ODBIORCÓW KORZYSTAJĄCYCH Z ENERGII GAZOWEJ ORAZ ADMINISTRACJI BUDYNKÓW MIESZKALNYCH.

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa - jako dostawca energii gazowej OSTRZEGAJĄ PONOWNIE ODBIORCÓW o obowiązku ścisłego przestrzegania Rozporządzenia Ministrów Budownictwa, Miast i Osiedli - Budownictwa Przemysłu - Gospodarki Komunalnej z dnia 12 maja 1956 (Dz. U. P.R. nr 25, poz. 118 z dnia 30. VI. 1956 r.)

Niewłaściwe użytkowanie i instalowanie urządzeń gazowych, oraz niewłaściwy montaż instalacji gazowej, zmuszają do ostrzeżenia społeczeństwa przed:

1. wykonywaniem instalacji gazowych bez zezwolenia dostawcy tj. WOZG.

2. zlecaniem prac w zakresie instalowania gazowego osobom fizycznym, nie mającym prawa działania (koncesji) w tym zakresie;

3. samowolnymi zmianami w istniejącej instalacji gazowej;

4. rozbudowa ilości punktów grzewczych jak również zwiększeniem zdolności grzewczej (zmiana kuchni dwupalnikowej na czteropalnikową) w posesji i mieszkaniach bez zgłoszenia w WOZG;

5. pobieraniem energii gazowej bez zezwolenia Dostawcy i spalaniem gazu w przyborach nie do stosowanych do tego rodzaju paliwa.

Za wszelkie straty wynikłe z tytułu nie przestrzegania „Rozporządzenia o instalacjach gazowych” lub eksploataowania urządzeń wadliwie działających - WOZG nie ponoszą żadnych odpowiedzialności.

W przypadku natychmiast ujawnienia tych nieprawidłowości, zostanie odcjęty dopływ energii gazowej na czas nieograniczony bez żadnych uprzedzeń.

DYREKCJA WOZG K2023

Sprzedaż

Sprzedam parawan nowy, wannę lastrykową, łóżko dziecięce metalowe, wózek - leżak. Ul. Staszicka 19 m. 10. 18318g

Maszynę do szycia „Kohler”, jak nową sprzedam. Gwardii Ludowej 5 m. 15. 18325g

Spacerówkę z budką - sprzedam. Ratajczaka 25 m. 9. 18350g

Maszynę do szycia „Lucnik” jak nową, szafkowa, perkusję niekompletną tanio sprzedam. Poznań, Mylna 26 m. 2. 18311g

Kajak składany, ozdobny z wózekiem - nowy, okazjnie sprzedam. Poznań, Langiewicza 4 m. 2. 18321g

Kanarki samczyki, samki (czerwone, żółte, białe, popielate, brązowe) sprzedam. Stenczyna 59. 18323g

Samochody

Sprzedam ciężarówkę 1-tonową „Opel”, telefon 408-55, po godz. 16. 19168g

Nowy „Wartburg”, sprzedam. Telefon 442-12, rano i wieczorem. 19577g

Auto Service - Kraszewskiego 30, zabezpiecza antykorozyjnie i wygładza podwozia, udziela 2-letniej gwarancji. Poleca mi przeglądy i naprawy. 17200g

Dnia 24 marca 1968 r. zmarł w wieku lat 44, pracownik naszego Urzędu

FRANCISZEK NOWACZYK

W Zmarłym straciłmy sumiennego, ofiarnego pracownika i życzliwego kolegę.

Rodzinie Zmarłego WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają DYREKCJA - RADA ZAKŁADOWA - P. O. P. I PRACOWNICY Urzędu Telefonów Miejsowych w Poznaniu. 19552g

Dnia 25 marca 1968 r. zmarł, po krótkiej chorobie, najukochańszy mąż, tatuś i teść

WŁADYSŁAW ANDRZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni ZONA, CÓRKA, SYNOWIE I SYNOWE Poznań, Gwardii Ludowej 46 m. 16. 19700g

PIELĘGNACJE CHORYCH NÓG

* PEDICURE, * ZABIEGI KOSMETYCZNE * MANICURE

WYKONUJE ZAKŁAD KOSMETYCZNY UL. GŁOGOWSKA NR 60 Spółdzielni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej w Poznaniu M1762

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu - zatrudni zaraz:

- INŻ. ELEKTRYKA - do nadzoru wykonawstwa inwestycji, - EKONOMISTĘ - na kierownicze stanowisko. Wymagane wykształcenie wyższe oraz odpowiednia praktyka zawodowa. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty prosimy składać - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla K1931.

- INŻYNIERÓW WZGL. TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami z odpowiednią praktyką na stanowiska kierowników budów, obiektów, - TECHNIKÓW na stanowiska techników budowy, starszych techników budowy, techników do spraw zleceń roboczych, - MAGAZYNIERÓW na stanowiska kierowników magazynów budowy - przyjmie zaraz do pracy na terenie m. Poznania - Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, przy ul. Obornickiej nr 22/229. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie Przedsiębiorstwa. Zgłoszenia prosimy kierować do Sam. Sekcji Kadr.

Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, ul. Słowackiego 3/10, zatrudni zaraz - 1 PALACZA do c. o. - praca ciągła. Zgłoszenia do Samodzielnej Sekcji do Spraw Pracowniczych pokój 241. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. K2122

Inspektorat Budownictwa Rolniczego w Szamotułach, ul. Chrobrego 17 - zatrudni natychmiast: - TRZECH INSPEKTORÓW NADZORU INWESTORSKIEGO, praca na terenie powiatów: Szamotuły i Międzybóże oraz - KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z odpowiednią praktyką i uprawnieniami budowlanymi. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W2224

Dyrekcja PGR Muchocin, pow. i poczta Międzybóże - zatrudni natychmiast: - 3 TRAKTORYSTÓW na ciągniki gąsienicowe z uprawnieniami na kombajny, - 1 OWZCZARZA wysokokwalifikowanego, - 3 OBOROWYCH. Mieszkania zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W2226

- INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH OGÓLN. na stanowiskach kierowników budów, obiektów, MAJSTRÓW oraz MURARZY, CIESLI, ZBRÓJARZY, OPERATORÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO I PRACOWNIKÓW NIETYKALIZACJI - zatrudni natychmiast - PRB „ZREMB” w Katowicach Oddział w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 18. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. W1910

Dyrekcja PGR Uścikowo, pow. Żnin - zatrudni zaraz - OGRODNIKA oraz ELEKTRYKA, najchętniej samotnego. Mieszkania zapewnione. Przystanek PKS na miejscu - na trasie Żnin - Janowiec Wlkp. Wynagrodzenie wg obowiązującego UZP. W2105

Nieruchomości

Kupię willę jednorodziną lub własną wylugowaną lub własną wylugowaną w dołnym punkcie Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18310g.

Sprzedam działkę budowlaną w Ostrowie Wlkp. Wiadomość: Ostrowo, Pruszyńska 24. 141360str

Kupię spiesznie domek jednorodzinny, wylugowany wolny. Warunek dojazd tramwajem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19613g.

Sprzedam połowę willi komfortowej przy ul. Promiennej. Potrzebne zastępcze mieszkanie. Zgłoszenia: Poznań, ul. Chłopska 35 m. 9. Grzegorzczak, od 16. 18491g

Zguby

Dnia 25 marca 1968 r. zaginął na ul. Rybaków pies bokser żółty. Zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Kwiatowa 5 m. 5. 19661g

24 bm. o godz. 8 na trasie Dębice - Pamiętowa - zostawiono w taksonie radio tranzystorowe marki „Sylvia”. Uczciwiego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Anna Krawczyk, Poznań, ul. Saperka 8 m. 16. 19539g

Kawaler lat 54, pracujący w Poznaniu, bez nałogów, skromny, domator, zapozna panna lub wdowę bez dzieci, posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18305g.

Panna lat 48 z zawodem i mieszkaniem nie biedną, ładną, uczciwą, kulturalną, pozna pana naturalnie, nie mieszka bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 465p.

W dniu 24 marca 1968 r. zmarł mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 55, 5p.

IGNACY MACIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie, o czym zawiadamia w głębokim smutku pograżona

RODZINA Poznań, Dzierżyńskiego 89. 19641g

W dniu 25 marca 1968 r. zmarł nagle, pracownik Poznańskich Powiatowych Zakładów Przemysłu Terenowego w Swarzędzu

ANTONI KURDEK

W Zmarłym straciłmy ofiarnego i cenionego pracownika, serdecznego kolegi i przyjaciela.

Cześć Jego pamięci! WSPÓŁPRACOWNICY - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA - POP - DYREKCJA K2313

ABC GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 74 (7500) 27 III 1968

Praca

Murarski Spółdzielczy Zakład Usługowy wykoną dla ludności prace wg cen kosztorysowych, najchętniej na terenie powiatów: obornickiego i poznańskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18458g.

Panna wykształcenie średnie, przyjmie pracę fizyczną lub umysłową - od godz. 16. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 19115g.

Gospoia przyjmie pracę na probostwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19098g.

Przyjmę jakiegokolwiek pracownika w godzinach popołudniowych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19082g

Przyjmę blacharza - dekarza z dużą praktyką, 2 dekarzy i pomocnika. Bejmowicz Aleksander, Poznań, Mostowa 4 m. 13. 18314g

Malarzy samodzielnich i uczniów przyjmę. Międzyńskiego 20 m. 9. 18153g

Probostwo wiejskie bez gospodarstwa, poszukuje gospoia. Oferty z życiorysem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18312g.

Dozorstwo z mieszkaniem - przyjmie ślusarz znający wszelkie prace kowalnicze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18342g.

Przyjmę stróżostwo z mieszkaniem w Poznaniu. - Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18338g.

Kupno

Kupię okazjnie używaną łózkę, stoły, krzesła. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18340g.

Dnia 25 marca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, przeżywszy lat 68, mój najdroższy mąż, brat, szwagier, stryjek i wujek

KAZIMIERZ CZESZYK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Medalem Niepodległości i Krzyżem Walecznych. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona ZONA Z RODZINĄ Poznań, Miódowa 19 m. 2. 19721g

Dnia 25 marca 1968 r. zmarła po krótkich cierpieniach, w wieku lat 83, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KLEMCZAK

z domu SIMON Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni SYNOWIE, CÓRKA, SYNOWIE, WNUKI I PRAWNUKI Poznań, Wrocław Hartford (USA). 19728g

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Młka, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelną). Telefon: 611-21 łączą wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelną 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawnia Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druków redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat informacji udziela placówki „Ruchu” i Porz. Druk Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka. Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych reprintsów. S-5

POZNAŃ Grunwaldzka 19

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura”; NOWY — g. 19 „Święto”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCI-NEK — g. 17 „O Kasi, co gąski zgrabia”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Chory z urojenia”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Śmierć biurokraty”; Polonia: „Śmierć ptak młodości”; KOSCIAN: „Śmierć w ampułce”; „Darling”; NOWY TOMYSL: „Gdy miłość przemija”; „Pancernik Potiomkin”; OBORNIKI: „Las powieszonych”; SREM Klubowe: „Chata wuja Toma”; Słonko: „Doktor Freud”; SRODA: „Sabrina”; SZAMOTULY: „Miłość surowo wzbudzona”; WAGROWIEC: „Niebo nad głową”; WARSZAWA: „Życie zamku”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. II.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert „Studia autorów” z Brna.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historia m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historia Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-13.
Instrumentów muzycznych (St. Rynek 45) — g. 9-15.
Kultura i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe Aleje Marcinkowskie (go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Górczynie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — Motyw prahistyczny w malarstwie M. Chudoby-Wisniewskiej — g. 13-19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — Porcelana i srebra rosyjskie — g. 10-15.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — „5-lecie poznańskiego WAG-u” — Rzeźby J. Sarnowskiego z Zielonej Góry — g. 10-18 (do 31 bm.).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — W 120 rocznicę Wiosny Ludów — g. 12-18.
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Zb. Szustczyka — g. 10-19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — fotografie K. Seko „Śląsk pracuje i odpoczywa” — g. 10-20.
Galeria ZPAP (St. Rynek) — „Akwarele Adama Batyckiego” — g. 10-17 (do 15. IV).
Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarstwa J. Waxmanna” — g. 10-22.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15 Od melodii do melodii; 9. Dł. kl. I i II cykl: „Dzieci słuchają muzyki”; 9,20 P. Czajkowski — II Sita ork. C-dur op. 53 „Charakterystyczna”; 10. „Lalka” odc. 42 pow.; 10,20 „Wesoło dziś w naszej wsi”; 10,45 Osiaty sanitarna; 11. Radowa estrada piosenkarzy M. Fogg; 11,15 Mel. Wiednia; 11,45 Felieton M. Kofy; 12. „Koncert z polonezem”; 12,15 Dł. kl. I i II cykl: „Zgadywanki-malowanki”; 12,30 „Swojskie melodie”; 13,40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14. „Markietanka” reportaż literacki; 14,20 Melodie na organach Hammond gra B. Hardy; 14,30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15,05 „Nasze spotkania” — Rumunia; 15,30 „Wyprawowanie domowe” o pow.; 15,50 Nowości Veritonu; 16. „Popołudnie z młodzieżą”; 18. Konc. pt. „W blasku sceny i sławy”; 18,40 Muz. i Aktualn.; 19,20 „Wiejskie spotkania”; 19,35 Konc. żywcem; 20,40 Konc. Choru Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 21. Konc. Chopinowski; 21,30 Aud. poetycka pt. „Siem dem strun”; 22. „Pod rozgwiazdę”; 22,20 Słuchamy muzyki i o muzyce; 22,50 Cole Porter — Włażanka melodii; 23,15 Wspomnienia o ks. prof. dr. H. Feichcie; 23,30 Utwory K. Szymanowskiego; 0,10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05, 15, 17, 55, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 55.

PROGRAM II: Fala 487 m i UKF 69,74 MHz; 8. Po jednej piosence; 8,35 Z cyklu: „Pod fabrycznym dachem”; 8,50 „Z gitarą przez ramie”; 9. Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9,35 „Zielone Sygnały”; 9,50 Transkrypcje popularnych polskich piosenek gra na organach Hammond — Erich Sendel; 10. Suity ork.; 10,25 Opolskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11,25 Sceny zespołowe z oper Giuseppe Verdiego; 13,00 Czas dobrych gospodarzy; 13,15 Gra Zespół M. Larcange; 13,25 „Eksploracja” w katedrze; 13,40 Mel. rozrywk.; 14,45 „Błękitna sztafeta”; 15. Młodzieżowe zesp. rozrywk.; 15,30 Mel. znad mazurskich jezior; 15,50 Monitor Nauki Polskiej nr. 22; 17,10 Gra Zespół J. Miliana; 17,25 Muzyka; 17,50 Audycja oświatowa; 18,10 Taneczne rytmy; 18,30 „Baltycka wachta”; 18,45 Kurs j. franc.; 19,07 Jan Klepura i jego przeboje filmowe; 19,30 „Człowiek z budki suflera” sztuka T. Rittnera; 20,30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21,31 Z cyklu: „Symfonie Szostaka”.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI ABC
27.III.1968 Nr 74 (7500)

Amatorski ruch teatralny na nowej drodze

W dzisiejsze święto ludzi teatru z aktorami zawodowymi sercem i myślą łączą się wszyscy amatorzy, którzy stanowią wielką rzeszę entuzjastów ich sztuki. Ruch teatrów amatorskich jest ważny, bowiem wypełnia brak teatru zawodowego w wielu rejonach kraju. To przecież wspólna rodzina. Ta sama idea kieruje wszystkimi, którzy mimo codziennych trudów starają się dać na scenie głębokie przeżycie widzom. W kon-

Nasze miasteczka Ostroróg

Ostroróg — nazwa miasta pochodzi prawdopodobnie od ostrego rogu, to jest półwyspu na Jeziorze Wielkim u ujścia rzeczki Ostrożanki. Była ona przywiązana raczej do Zamku stojącego na Ostrorogu, który stanowił warownię kasztelana Santowskiego Dyrka.

Aktualnie w Ostrorogu pow. Szamotuły zamieszkuje 1534 osoby. Miasto nie posiada zakładów przemysłowych; istnieją tam jednak masarnia, piekarnia, zakład stolarski oraz zlewnia mleka.

Poważną pozycję w zatrudnieniu mieszkańców posiada tamtejszy POM, Międzykółkowa Baza Maszynowa i GS.

W okresie letnim Ostroróg znajduje się w centrum zainteresowania szamotulan, którzy udają się na wypoczynek niedzielny nad jezioro Mormin. (mr)

Wrzesińskie kłopoty

Gdzie mieszkać?

Uczynienie z miasteczka położonego w odległości od stolicy województwa silnego ośrodka powiatowego jest sztuką niełatwą. Udało się to gospodarzom Wrzesni i powiatu.

Systematyczny i rozsądnie planowany rozwój przemysłu, właściwe zorganizowanie sieci handlowo-usługowej, szkolnictwa itp. sprawia, iż Wrzesnia jest miastem atrakcyjnym, do którego ludzie „ciągną”. Z czasem nie wystarczy im przebywanie czy dojeżdżanie do pracy, chcą tutaj mieszkać. W ten właśnie sposób rodzą się problemy mini-urbanizacji, przez które muszą przebrnąć wszystkie rozwijające się miasta. Okazuje się wówczas, że ciągle jeszcze łatwiej jest stworzyć owo urbanistyczne „obramowanie” w postaci ulic, placów itd. niż budować szybko i dobrze budynki mieszkalne.

Utrzymanie starego budownictwa mieszkaniowego Wrzesni, pochłania corocznie poważne kwoty miejskiego budżetu. Nie ma w nim zresztą miejsca dla tych, którzy chcieliby się osiedlić tu na stałe. Jedyną możliwością do nowo budownictwo (rad narodowych, spółdzielcze). Kolejka oczekujących na mieszkania powiększa się znacznie szybciej, aniżeli liczba nowych izb mieszkalnych. Obecnie jest 600 członków oczekujących na mieszkania, z czego 60 procent to stali mieszkańcy miasta. Wszyscy z nich są we Wrzesni zatrudnieni.

Działającej dziesiąty rok Spółdzielni Mieszkaniowej nie można zarzucić braku aktywności. Równolegle z przekazywanymi przez nią do użytku mieszkaniami, kontynuowane

było do ubiegłego roku budownictwo rad narodowych. We Wrzesni uważa się, iż z jednej strony zbyt późno przejęta została sprawa nowych mieszkań przez spółdzielczość mieszkaniową; z drugiej zaś — całkowicie zaniedbano budownictwo rad narodowych. Sporą zaś część oczekujących na mieszkania stanowią ludzie starsi, renciści, najczęściej nie wiele zarabiający.

Obecnie wszystkich „wrzucano do jednego worka” spółdzielczego. Od trzech lat spółdzielczość oddaje do użytku po 90 mieszkań rocznie. Wprawdzie w przyszłym roku będzie ich 150, ale w roku bieżącym tylko 60. Dla porównania budowa jednego budynku (30 mieszkań) trwa rok, a co miesiąc tyle samo osób zapisuje się do Spółdzielni Mieszkaniowej. Cykl wyczekiwania na klucze do własnego mieszkania wynosi obecnie we Wrzesni 6-7 lat z tendencją, niestety, do „wydłużania”. Cóż, kiedy dobrze spełniającym swe zadania wykonawcy — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa nr 3 brak mocy przerobowej.

Jedynym jasnym punktem, głównie jednak dla poprawy urbanistycznego oblicza nowoczesnej Wrzesni, jest budowa Osiedla Słowackiego. Na obszarze około 4 hektarów wyznaczonym przez ulice: Słowackiego, Batorego, Królowej Jadwigi i Chrobrego zamieszka do roku 1972 w 660 mieszkaniach — 2 800 osób. W tym roku rozpocznie się budowę pierwszych czterech budynków osiedlowych.

A. K.

W ubiegłą sobotę odbyły się w Śremie 2 imprezy w Sanatorium Rehabilitacyjnym dla

Reumatyków i w Zakładzie Specjalnym dla Przewlekłych Chorych. Organizatorem imprez było Towarzystwo Muzyczne i Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Śremie, a wykonawcami — zespół chóralno-muzyczny i soliści Towarzystwa Muzycznego pod dyktando Mariana Zielińskiego.

Obie te imprezy cieszyły się dużym powodzeniem, a szczególnie przypadły pensjonariuszom do gustu piosenki harcerskie i wiazanka pieśni ludowych w opracowaniu i przygotowaniu — Mariana Zielińskiego.

Pensjonariusze zarówno Sanatorium jak i Zakładu nie zawsze mogą i są w stanie nie chodzić na imprezy do miasta, dlatego też zespoły przychodzą do nich, aby dać im godziwą i kulturalną rozrywkę, którą zawsze przyjmują z wielkim zadowoleniem i wzruszeniem. (sf)

Wielkopolski Związek Teatrów Amatorskich pragnie objąć także patronat nad całym amatorskim teatrem lalkowym. W roku bieżącym ZTA zamierza przeszkolić na wstępnych kursach około 100 miłośników tej sztuki dającej dużo satysfakcji wykonawcom i młodzieńskim odbiorcom. W chwili obecnej można odnotować renesans tego ruchu. Oczywiście, współczesne formy amatorskiego ruchu teatralnego nieco różnią się od typowych tradycyjnych wzorców. Czas bowiem człowieka nowoczesnego jest cenny. Dojazdy ludzi do pracy i młodzieży do szkół zmuszają reżyserów amatorskich zespołów do stosowania nowych rozwiązań, w których sprawy repertuaru małych form wysuwają się na plan pierwszy.

Amatorski ruch teatralny wchodzi na nową drogę. Oprócz popularyzacji wielu postępowych dzieł dramatycznych w tych środowiskach, do których nie dociera teatr zawodowy i przygotowywania widza do odbioru sztuk, uczy pięknej polskiej mowy, odwagi występowania, daje amatorom uznanie społeczne. To są argumenty dość istotne.

Amatorski ruch teatralny, który wyłonił się ongiś z teatru ludowego, i sam wyłonił z siebie teatr zawodowy, w poczuć tego związku i swojej społecznej roli — uważa Międzynarodowy Dzień Teatru również za swoje święto. Ten dzień stanowi okazję do podsumowania swoich osiągnięć i braków, i do refleksji nad dalszymi zadaniami.

Marian Osada
Sekretarz Wielkopolskiego Związku Teatrów Amatorskich

Z muzyką i piosenką do chorych i starców

W ubiegłą sobotę odbyły się w Śremie 2 imprezy w Sanatorium Rehabilitacyjnym dla

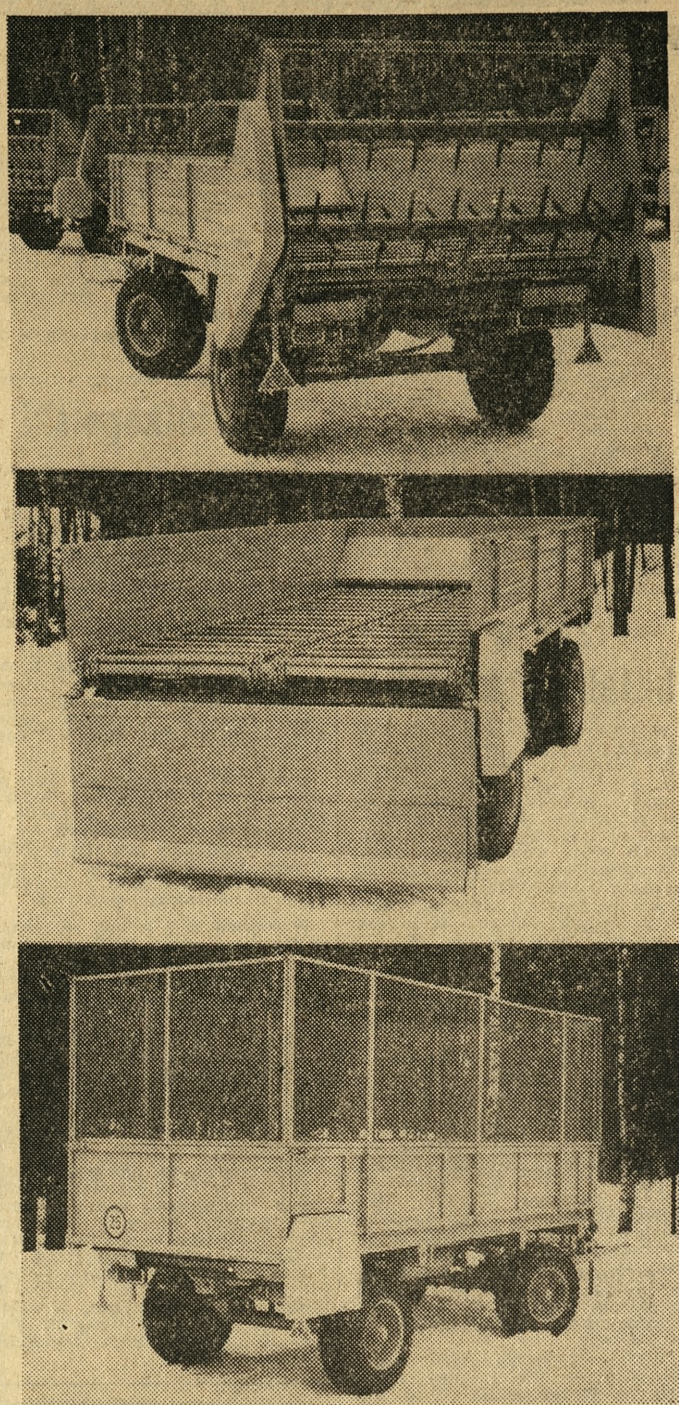
Reumatyków i w Zakładzie Specjalnym dla Przewlekłych Chorych. Organizatorem imprez było Towarzystwo Muzyczne i Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Śremie, a wykonawcami — zespół chóralno-muzyczny i soliści Towarzystwa Muzycznego pod dyktando Mariana Zielińskiego.

Obie te imprezy cieszyły się dużym powodzeniem, a szczególnie przypadły pensjonariuszom do gustu piosenki harcerskie i wiazanka pieśni ludowych w opracowaniu i przygotowaniu — Mariana Zielińskiego.

Pensjonariusze zarówno Sanatorium jak i Zakładu nie zawsze mogą i są w stanie nie chodzić na imprezy do miasta, dlatego też zespoły przychodzą do nich, aby dać im godziwą i kulturalną rozrywkę, którą zawsze przyjmują z wielkim zadowoleniem i wzruszeniem. (sf)

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Uniwersalny rozrząsacz



W Wytwórni Sprzętu Precyzyjnego w Czarnej Białostockiej skonstruowano nowy typ rozrząsacza do obornika (RT-41). Nowa maszyna jest urządzeniem wieloczynnościowym: poza zasadniczym przeznaczeniem, jakim jest rozrząsanie obornika może być użyta jako przyczepa do przewożenia ładunków ciężkich i objętościowych. Przystosowana jest do ciągnika Ursus, ma hamulce pneumatyczne i odpowiednie oznakowania, wymagane przy ruchu na drogach publicznych. Seryjną produkcję uniwersalnej przyczepy - rozrząsacza rozpoczęto w roku bieżącym. Na zdjęciu: rozrząsacz RT-41. CAF — Fot. Tymiański

W służbie szamotulskiego regionu

Trzy lata działa Zarząd Towarzystwa Kultury Ziemi Szamotulskiej w składzie: R. Krygier, S. Krzyśko, A. Ziolk, K. Pocięchowa, M. Różański. Nowe władze Towarzystwa zapoczątkowały uzupełnianie... kasy, aby dla placówek kulturalno-oświatowych zakupić telewizor, radiodiodniornik itp. Zebrano i wydano na wspóorganizację, pomoc dla placówek i zespołów ok. 147 000 zł.

Towarzystwo jest inspiratorem i koordynatorem różnych poczyną kulturalno - oświatowych w powiecie. Z jego to inicjatywy w porozumieniu z FWP w Obrzycku i w drodze konsultacji z zespołami regionalnymi ustalono, że co pewien czas dla gości z Polski przyjeżdżających na wczasy do Obrzycku, będą organizowane występy.

Różne uroczystości, imprezy związane np. z Dniami Oświaty, Książki i Prasy, propago-

wanie mniej stosowanych form pracy w placówkach, np. dyskusje po różnych audycjach TV, organizacja wieczorków tanecznych, wystaw, konkursów, spotkań, przyjmowanie zespołów zagranicznych, włączenie się do organizacji obchodów jubileuszowych — oto kierunki działania Towarzystwa.

W dalszych planach przewiduje się konkursy o tematyce szamotulskiej, wydanie nowego śpiewnika z 150 pieśniami regionalnymi, zorganizowanie sesji popularno-naukowej na temat „Realizacja programu nauczania a zagadnienia regionu szamotulskiego”, przygotowania do obchodów 25-lecia Polski Ludowej. (mr)

Fogg w Obornikach

W sali Powiatowego Domu Kultury w Obornikach odbył się koncert rozrywkowy „Estrady Dolnośląskiej” pt. „Czas szybko mija”. Udział wzięli: Mieczysław Fogg, Krystyna Borecka, Miła Czerwńska oraz żeński zespół wokalo-muzyczny „Baba Jaga”.

Program oparty był głównie na repertuarze słynnego, przedwojennego kabaretu „Qui pro quo”. Wykonawcy, w szczególności nęstor naszej piosenki Mieczysław Fogg, spotkali się w Obornikach z bardzo serdecznym przyjęciem publiczności. (ros)

Odpowiadamy

H. Sz., Nowy Tomysl. W przy padku niepozostawienia testamentu przez spadkodawcę, spadek przypada dzieciom oraz małżonkowi i to w równych częściach (art. 931 kodeksu cywilnego). (707)